

HASŁO ŁÓDZKIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcja 1-81-06, Administracja 1-63-66

CENA 20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekreterjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

O POWRÓT WILHELMA NA TRON

czynią usilne zabiegi monarchiści i żona ex-kajsera

Do walki o władzę stają aż 24 partje niemieckie

Kampanja wyborcza w Niemczech zapowiada się bardzo burzliwie

BERLIN 4, 9. (Tel. wł.) Były cesarz Wilhelm w czasie kampanji wyborczej w Niemczech ma osobistego agitatora w osobie swej małżonki Herminy.

„Cesarzowa” wykazuje nadzwyczajną ruchliwość, spędzając cały czas swojej kuracji w Kissingen na konferencjach z dygnitarzami wojskowymi oraz wybitnymi politykami prawicy.

Ks. Hermina wybrała Kissingen na miejsce kuracji, bardzo przezornie, gdyż miejscowość ta jest centrum tegorocznych manewrów Reichswehry.

„Cesarzowa” „odwiedza” wojska, rozlokowane na terenie manewrów, nawiązując stosunki z byłymi oficerami dawnej armji cesarskiej, słowem jest nieustannie czynna.

Wkrótce do Kissingen przybędzie prezydent Hindenburg, spędzi tam dwa dni, i oczywiście spotka się z małżonką eks-kajsera.

Spotkaniu temu stronnicy Wilhelma przypisują wielkie znaczenie. Przypuszczają, że przy tej sposobności poruszona będzie sprawa powrotu Wilhelma do Niemiec.

Otoczenie Herminy twierdzi uporczywie, że pobyt w Kissingen spowodowany jest wyłącznie stanem zdrowia, twierdzeniu temu jednak przeczą stałe konferencje jej z generałem von Seecktem, byłym naczelnym dowódcą Reichswehry i obecnym naczelnym kandydatem ludowców do parlamentu.

Zwraca też uwagę obecność w Kissin-

PULK. RAYSKI nie otrzymał zwolnienia

Korespondent „Hasła” (W) telefonuje z Warszawy.

Podanie pułkownika Rayskiego szefa Departamentu Lotnictwa o dymisję zostało przez Pana ministra Spraw Wojskowych załatwione odmownie.

ZERWANIE

rokowań z Ghandim

BOMBAY 4, 9. Rokowania pokojowe z Ghandim zostały zerwane. (PAT)

WIZYTA DZIECI

u p. ministra Prystora

Dnia 4-go b. m., w godzinach porannych przybyło do ministerstwa pracy i opieki społecznej około 150-ciu dzieci z zakładów opiekuńczych im. ks. Siemea, aby podziękować ministrowi Prystorowi za jego troskliwą opiekę nad dziećmi w Polsce.

Minister plk. Prystor wyszedł do dzieci i rozmawiał z niemi przez dłuższą chwilę. Każde z dzieci obdarowano paczką cukierków. (ISKRA)

gen znacznej liczby oficerów generalnego sztabu Sowietów, przybyłych z Moskwy na manewry oraz ich stały kontakt z otoczeniem Herminy.

W międzyczasie „cesarzowa” odwiedza przedstawicieli wielkiego przemysłu i rodzin arystokratycznych, kaptując w ten sposób stronników.

Na froncie wyborczym nie zaszły wczoraj żadne zmiany

Korespondent „Hasła” (W) telefonuje z Warszawy.

W sytuacji przedwyborczej nadal nie nastąpiła żadna zmiana.

Poszczególne kluby odbywają narady, które dotychczas nie dały żadnych pozytywnych rezultatów, gdyż, jak to już zaznaczyliśmy wczoraj, stronnictwa opozycyjne nie chcą powziąć obowiązujących uchwał, nie znając zamierzeń BBWR.

Stanowisko BBWR ma być, zdaniem opozycji, wyjaśnione dopiero 15 b. m. to

jest po demonstracjach „Centrolewu”.

Po tym też czasie zapasę mają uchwały wyborcze opozycji, z pośród której narazie tylko Stronnictwo Narodowe powzięło decyzję pójścia do wyborów samodzielnie.

Wczorajsze narady stronnictw żydowskich z Niemcami nie doprowadziły do porozumienia.

Znosi się na to, że blok mniejszości napewno nie dojdzie do skutku.

A tymczasem walka przewyborcza w Niemczech idzie całą parą, a 10 dni odbędzie się wybory.

Dla stronników monarchizmu jest to ostatnia rozgrywka, bowiem wiek Wilhelma uczyni go wkrótce nieużytkiem w grze politycznej.

Do wyborów w Niemczech stają 24 partje. Każda z nich do swej agitacji zaprzęga nawet ostatnie wynalazki techniki.

Hugenberg partji nacjonalistycznej ma prowadzić kampanję głównie przy pomocy filmu mówionego w tysiącach kin.

Socjaliści do tych samych celów użyją samolotów, które będą obwoziły po całym kraju agitatorów.

Komuniści przeszucili się na teatry i obchody śpiewackie. Olbrzymią liczbę chórzystów wytrenowano specjalnie do „wyspiwywania” propagandy.

Kampanja wyborcza w Niemczech zapowiada się bardzo gorąco.

STRASZNA KATASTROFA

aeroplanu wojskowego w Warszawie

Dwaj lotnicy zwęgleni. Kilka osób rannych. Dom spłonął

WARSZAWA, 4.9. (tel. wł.) Dziś około godziny 11 i pół wydarzyła się na ul. Kopińskiej, na Ochocie, katastrofa lotnicza, która pociągnęła za sobą śmierć w płomieniach dwóch lotników wojskowych, a ponad to kilka ofiar w ludziach ciężiej i lżej poszwankowanych w pobliżu spadającego samolotu.

O godz. 11 przed poł. wyleciał z lotniska wojskowego samolot ćwiczebny z eskadry treningowej I-go pułku lotn., „Breguet 19” z motorem 450 H. P. Lorrain Dietrich. W samolocie siedzieli st. szeregowiec Marjan Jerzy i podchorąży Leon Pędzich. W 10 minut po opuszczeniu lotniska, gdy aparat znajdował się na wysokości około 200 metrów nad ul. Kopińską, w sąsiedztwie ul. Grójeckiej, aparat zaczął gwałtownie spadać i na wy-

sokości kilkunastu metrów nad ziemią, nad domami Nr. 7 i 9 przy ul. Kopińskiej, zawadził o przewodniki elektryczne wysokiego napięcia.

Nastąpiło spicenie, aparat stanął momentalnie w płomieniach i w tej samej chwili wybuchnął zbiornik z benzyną.

Samolot jak kula spadając wybił otwór na wysokości II piętra w szczytowej ścianie domu Nr. 7 w mieszkaniu stolarza Lendenbacha, pęparzył ciężko żonę jego, Władysławę, następnie runął na parterowy drewniak, który zapalił.

W sąsiednich domach wybuch wybił kilkanaście szyb, które spadając z brzękiem, pokaleczyły kilka osób.

Pierwszy na miejsce wypadku przybył wraz z policją komisarz sąsiedniego 23 komisariatu, p. Stanisław Zagórski, w

chwile potem nadjechały karetki Pogotowia i trzy oddziały straży ogniowej. Zająto się gaszeniem ognia, mimo to jednak drewniana buda parterowa, na której dach spadł samolot, spłonęła; zdołano jednak uratować pałacę się jednopiętrowy budynek sąsiedni.

Z pod zgliszcz i szczątków aparatu wydobyto zniekształcone i zwęglone zwłoki lotników, które samochodem wojskowym przewieziono do kostnicy szpitala Ujazdowskiego. Ponad to zajęto się rannymi. Najniebezpieczniej poparzoną, 41-letnią Władysławę Lendenbachową, odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Ponad to Pogotowie opatrzyło córkę dozorecy, 10-letnią Genowefę Bogucką, która doznała złamania lewej nogi, Hersza Goldberga (rana cięta lewej skroni), Władysława Bielawskiego i Jana Królikowskiego (połuczenie głowy i twarzy spadającymi cegłami).

Katastrofa wywołała przerwę w ruchu tramwajowym i kolei elektrycznej Warszawa—Grodzisk.

KATOWICE, 4.9. Na kopalni „Richter” zatrutych zostało wczoraj gazami 5-ciu górników, z których jednego nie udało się uratować.

Czterech zacczadzonych górników znajduje się w szpitalu katowickim w stanie ciężkim. (ISKRA)

OLBRZYMIA POWÓDŹ

pochłonęła 100 tysięcy ofiar

Całe wsie stoją pod wodą

SILLONG 4, 9. RZĘKA BRAMAPUTRA WYSTĄPIŁA ZE SWYCH BRZEGÓW W OKRĘGU NOWGONG. LICZBA OFIAR POWODZI PRZEKRACZA 100.000 osób.

W NIEKTÓRYCH OKOLICACH CAŁE WSIE STOJĄ POD WODĄ. DROGI I KOLEJE ŻELAZNE W WIELU MIEJSCACH ZNISZCZONE.

STRASZLIWY ORKAN

WYRZĄDZIŁ OLBRZYMIĘ SPUSTOSZENIA W SAN DOMINGO

CAŁA WYSPA ZOSTAŁA ODCIĘTA OD ŚWIATA

NOWY JORK, 4.9. — Gwałtowny orkan nawiedził wyspę San Domingo. Rozmiarów katastrofy nie można jeszcze ustalić, gdyż wszystkie połączenia telegraficzne są przerwane, a stacje radiowe milczą.

SAN YUAN, 4.9. Według nadeszłych tu drogą informacyj orkan, który nawiedził wyspę San Domingo, spowodował wielkie spustoszenia i pociągnął za sobą liczne ofiary w ludziach, których liczby nie można jeszcze było ustalić. Zaczął on się wczoraj o godz. 22 (czas środkowo europejski). Wiele budynków w stolicy jest zniszczonych. Połączenia telegraficzne i telefoniczne są poprzerywane.

Orkan posuwa się w kierunku północnym z chyżością 240 km. na godzinę. Stację amerykańskiej linii New York — Costa Rica, który jechał z San Yuan do San Domingo, zawrócił z pół drogi, okazało się bowiem, że niemożliwe jest przybycie do portu w San Domingo.

HAWANA, 4.9. Wedle doniesienia stacji iskrowej w San Domingo wiele budynków publicznych na wyspie padło ofiarą orkanu. Wydano odpowiednie zarządzenia, aby umożliwić akcję ratunkową.

Spodziewają się, że orkan już dzisiaj — tego dnia dojdzie do wybrzeży kubań-

skich, posuwa on się bowiem w kierunku północno-zachodnim. W San Domingo zupełnie zamarło życie, wszystkie sklepy są pozamykane.

NOWY JORK 4, 9. Jak donoszą z La Hawany straszny huragan, który nawiedził

San Domingo pociągnął za sobą 900 ofiar z pośród zabitych i rannych. Budynek stacji radio oraz cały szereg budynków w mieście zostało zupełnie zrujnowanych.

(PAT)

Kłeska katastrof lotniczych

3 aeroplany w morzu — 8 osób zabitych

PARYŻ 4, 9. W pobliżu Ferrol runął w morze, płonąc, wielki hiszpański wodnopłatowiec wojskowy, biorący udział w manewrach morskich.

W katastrofie zginął jeden kontradmirał, dwaj oficerowie i 5 mechaników.

PARYŻ 4, 9. Francuskie lotnictwo wojskowe poniosło wczoraj znów poważne straty wskutek dwu katastrof lotniczych, które na szczęście nie pociągnęły za sobą ofiar w ludziach.

Niedaleko Bordeaux runął w morze samolot wojskowy. Dwaj piloci zdołali dopłynąć do brzegu. Aparat zatonął.

Drugi wypadek wydarzył się w porcie wojennym w Tulonie, gdzie wskutek usz-

kodzenia motoru wpadł w wodę hydroplan wojskowy. Komendant stojącej w pobliżu łodzi podwodnej natychmiast zawiadomił komendę portu, która wysłała łódź ratunkową. Lotników uratowano.

Tymczasem utrzymujący się początkowo na falach hydroplan począł powoli pograżać się w wodę. Komendant łodzi podwodnej dał natychmiast rozkaz zanurzenia łodzi i podjechał pod pograżony już w wodzie samolot.

Aparat osiadł na mostku kapitańskiego łodzi. Łódź następnie podniosła się wraz z samolotem na powierzchnię morza i odwiozła go do portu.

Za bezczelne kłamstwa

redaktor „Robotnika” odpowie przed sądem

W numerze 212 „Robotnika” z dnia 28-go sierpnia rb., pojawiła się notatka p. „Rycerz”, głosząca, że podczas pewnej zabawy publicznej, odbywającej się w Krynicy i urządzonej przez pp. N. zaproszona została również panna Helena Daszyńska, córka marszałka Sejmu. Na zabawie znajdował się też płk. Wojsk Polkich Wieniawa-Długoszowski — mówiła wspomniana notatka. — Gdy dowiedział się, że młodzianka blondynka jest córką marszałka Sejmu, zaczął na cały głos ryceć: „precz z Sejmem! Konsternacja na sali stała się powszechna, zwłaszcza, że nie było mężczyzny, którzyby Pana Pułkownika mogli uspokoić, albo spać położyć”.

Płk. dr. Bolesław Wieniawa-Długoszowski przeżył niedawno operację i znajdował się po niej przez czas dłuższy jeszcze pod opieką lekarską. Dopiero dwa dni temu opuścił płk. dr. Wieniawa-Długoszowski lecznicę i dlatego dopiero teraz zwrócił się do niego przedstawiciel Agencji „Iskra” z prośbą o udzielenie wyjaśnień na temat przytoczonej notatki „Robotnika”.

Płk. dr. Wieniawa-Długoszowski oświadcza, że treść notatki jest kłamstwem od początku do końca, że opisane w niej zajście nie miało nigdy miejsca, ani w Krynicy, ani gdziekolwiek indziej i że za dopuszczenie się świadomie oszczerczego kłamstwa pociąga redaktora „Robotnika” do odpowiedzialności sądowej. (ISKRA)

Zwycięzcy Atlantyku

lecą po nowe wawrzyny

PARYŻ, 4.9. Samolot „Znak Zapytania” został przez rozentuzjowany tłum lekko uszkodzony, ponieważ wiele osób chciało zatrzymać sobie coś na pamiątkę lotu Costes'a i Bellone'a.

NOWY JORK, 4.9. Costes i Bellonte wystartowali dziś rano na samolocie „Znak Zapytania” do Dallas z zamiarem zdobycia nagrody w wysokości 5 tys. funtów przyznano przez pułkownika Easter-

wood. Trasa lotu wynosi 1200 mil, którą to przestrzeń lotnicy mają przebyć bez lądowania.

NOWY, JORK, 4.9. W wywiadzie z korespondentem „Petit Parisien”, lotnik Costes oświadczył, że odleci na samolocie „Znak Zapytania” do Europy, nie wie jednak kiedy nastąpi odlot i w jakich warunkach.

Wielka afera szpiegowska

została wykryta przez policję bułgarską

Pułkownik i jego adjutant popełnili samobójstwo

BERLIN 4, 9. Jak donoszą z Sofji, władze wpadły na trop wielkiej organizacji szpiegowskiej, która pracowała na rzecz Rumunii i Jugosławii.

Służący w armii rumuńskiej oficerowie bułgarscy, pochodzący z Dobrudży, zawiadomili poufnie sztab bułgarski o całej aferze.

W związku z wykryciem afery członkowie

szajki, pułkownik sztabu generalnego, Marynopolski, popełnił samobójstwo. Również jego adjutant kpt. Aleksiejew poprzecinał sobie arterję, zdołano go jednak uratować.

Aresztowano kilku oficerów i urzędników policji politycznej, podejrzanych o udział w aferze szpiegowskiej.

W sierpniu staniało o 1.7 proc.

Wedle obliczeń Głównego urzędu statystycznego koszty utrzymania obniżyły się w ciągu sierpnia o 1.7 proc., głównie z powodu spadku cen żywności, który wyniósł w ciągu ub. m. 4 proc.

Dzienny koszt utrzymania rodziny pracowniczej ustalono na 9 złotych 48 groszy.

W porównaniu do poziomu z roku

1927 wskaźnik kosztów utrzymania jest niższy o 1 proc.

W porównaniu jednak z okresem przed wojennym koszty utrzymania są jeszcze wyższe o 17 proc.

Niestety, zarobki „rodzin pracowniczych” poziomowi zarobków przedwojennych nie dorównują.

LATARNIA MORSKA W ROZEWI.



Najbardziej wysunięta na zachód polska strażnica morska - latarnia w Rozewi wysła światło o sile 6 milionów świec.

TERROR

elementów komunistycznych

LUBLIN 4, 9. Do właściciela tartaków w Wytocznie pow. Włodawskiego Arona Rappaporta nadszedł list anonimowy, w którym pod groźbą śmierci i podpalenia żądano, aby Rappaport w oznaczonym miejscu złożył 7,000 zł. Dochodzenie ujawniło, że zachodzi tu wypadek terroru ze strony miejscowych elementów komunistycznych. Władze bezpieczeństwa są na tropie autorów listu. (PAT)

ŚMIERTELNY

wypadek w Tatrach

ZAKOPANE, 4.9. W środę 3-go b. m., wybrali się dwaj turyści z Poznania Jan Beyerlejn i Romuald Nowacki do doliny Strążyskiej na Czerwone Wierchy. Gdy doszli do Małoleźnika, gęsta mgła zmusiła ich do powrotu do Zakopanego. Przy schodzeniu Beyerlejn spadł 5 do 8 metrów na półkę skalną doznając obrażeń cieleśnych. Towarzysz jego dotarł do Zakopanego i o g. 9-ej wieczorem zaalarmował pogotowie ratunkowe, które ze zwykłą sobie sprężystością udało się na ratunek zaginionego. Mimo usilnych poszukiwań trwających całą noc nie zdołano odnaleźć ofiary wypadku, skutkiem czego drugie pogotowie wyruszyło na poszukiwania. Dotychczas nie ma żadnych wiadomości.

KONGRES

mniejszości narodowych

GENEWA 4, 9. Kongres europejskich mniejszości narodowych obraduje w dalszym ciągu przy minimum zainteresowania. Starania kongresu o ponowne przystąpienie organizacji związku grup mniejszości w Niemczech do kongresu nie odniosły najmniejszego skutku. Przedstawiciele tej organizacji grali główną rolę w czasie poprzednich kongresów. Nie przybyli również dr. Motzkim jak i przedstawiciel grupy żydowskiej w Polsce Grünbaum, jak również przedstawiciele ukraińskiej i białoruskiej grupy w Polsce Palijiw, Lewicki i Jeremicz. Jest natomiast obecny dr. Ulitz przedstawiciel grupy mniejszości niemieckich na Górnym Śląsku. Raport sekretarjatu generalnego kongresu o sytuacji ogólnej mniejszości jak również raporty poszczególnych grup narodowych nie wzbudziły zainteresowania. Kongres uchwalił rezolucję, w której ustalił, że położenie mniejszości nie znalazło rozwiązania i że obecny stan jest w dalszym ciągu przyczyną przeciwności i konfliktów. W chwili obecnej trwa dyskusja nad memorandum Brianda o federacji europejskiej. Wśród mówców isneje pogląd, że rozwiązanie zagadnienia mniejszości w Europie jest za sadniczym warunkiem powodzenia pracy nad zorganizowaniem państw Europejskich w związku federacji. (PAT)

ZŁOTE RYBKI.



NAPRAWA KONSTYTUCJI W ANGLJI

— „Nasza konstytucja“ — rzekł trafnie pewien pisarz — jest bardziej podobna do naszego klimatu, aniżeli do naszej ziemi“.

Istotnie, — tak zachwalana konstytucja angielska posiada wszelkie cechy zmienności angielskiego klimatu, lecz brak w niej pierwiastków stałych, niezmiennych, a nie dających pola do dowolnego interpretowania jej. W każdej chwili można zmienić prawo konstytucyjne Wielkiej Brytanji, nie potrzebując przytem odwoływać się do narodu drogą plebiscytu. Aż do niedawna było to nawet odwieczną chluchą Anglików, że posiadają konstytucję „giętką“, „niestałą“, „niepisaną“, — że nie jest ona dziełem mózgu kilku prawodawców, lecz że wyrosła, jak drzewo, z samego życia — i jak drzewo rozwijała się z biegiem lat, stosownie do warunków.

Nie od dziś jednak to podobieństwo konstytucji brytyjskiej do angielskiego klimatu stało się dla Anglików czemś tak samo dokuczliwym i trudnym do zniesienia, jak i sam klimat ich wyspy. Coraz powszechniej, dotkliwiej i natarczywiej daje się odczuwać potrzeba zmiany owej konstytucji — i coraz częściej i namiętniej podnoszą się głosy opinii, domagające się jej rychłej, a gruntownej reformy.

Znamiennym objawem potrzeby zreformowania konstytucji angielskiej była ostatnio t. zw. „konferencja lorda Ullswatera“, konferencja, która z inicjatywy rządu pod przewodnictwem tegoż lorda Ullswatera zebrała się przed paru dniami celem zastanowienia się nad przeprowadzeniem najkonieczniejszych już dziś zmian w konstytucji. Dwadzieścia najętszych głów prawnych ze wszystkich trzech głównych partij parlamentu angielskiego zabrało się dla wyszukania dróg, prowadzących do tego celu. Konferencji chodziło w pierwszym rzędzie o zmianę ordynacji wyborczej, która prawie już od pół wieku wymagała zreformowania, a która w ostatnich wyborach przyczyniła się do klęski Liberalów. Kwestja ta nie wyczerpywała jednak całego programu konferencji. Poruszony w niej został cały szereg innych kwestyj, dotyczących naprawy konstytucji angielskiej w ten sposób, aby czyniła zadość wymaganiom czasu i nowym warunkom życia zbiorowego.

I oto ujawnił się zmysł państwowy Anglików. Mimo ostrych różnic, jakie na gruncie parlamentarnym istnieją między partjami angielskimi, — w obradach konferencji nad reformą konstytucji delegaci wszystkich partij jednogłośnie uznali potrzebę tej reformy za konieczność państwową, dyktowaną przez samo życie. I to właśnie jest momentem najbardziej charakterystycznym dla obecnego kryzysu państwowego i konstytucyjnego Anglii. Dążność do zasadniczych zmian konstytucji, idących w kierunku ograniczenia roli partij politycznych, była a konferencji tak widoczna i tak podkreślana jako wyraz żądania szerszych rzesz ludności, że niektóre partie zamierzają nawet kwestję naprawy konstytucji postawić jako hasło wyborcze w przyszłych wyborach do parlamentu angielskiego. Nawet konserwatyści angielscy domagają się reformy. Delegaci ich głosowali na konferencji wraz z liberalami i Labourystami za reformą konstytucji.

Jak wiadomo, konstytucja Wielkiej Brytanji nie jest pisaną. Zawarta jest w jednym dokumencie i obokrajowiec daremnie szukałby jej na półkach biblioteki parlamentarnej. Cały odwieczny zbiór zwyczajów, obyczajów i tradycji życia politycznego, oraz orzeczenia i postępowania wielkich mężów stanu,

wreszcie ustawy parlamentarne, — otwierają konstytucji, — pisma wszystkich zabarwionych głośnie nawiązują do reformy.

Naród angielski w innych razach zasadniczo jest niezbyt skory do wprowadzania zmian w swym trybie życia. Tem mniej nie lubiał dotychczas wprowadzania zmian w tradycjach konstytucyjnych, do których przywykł od wieków. Ubolewał jeszcze nad tym faktem mądry Lord Russel, które mu Izba Gmin w roku 1866 odmówiła przyjęcia bill'u, dążącego do przeprowadzenia zmian w konstytucji angielskiej. Rozczarowany premier zaapelował wtedy do narodu, poprosił królową Wiktorję o zarządzanie nowych wyborów, które się odbyły pod hasłem reformy konstytucji. Ale wówczas naród okazał się nieprzystęp-

ny dla tego hasła i lord Russel, pierwszy z nowych reformatorów konstytucji, ustąpił miejsca Konserwatystom. Od tego czasu, po sześćdziesięciu latach — poglądy społeczeństwa zmieniły się jednak w Anglii całkowicie. Dziś już Anglicy sami żądają reformy konstytucji, a specjalna konferencja bada możliwości jej przeprowadzenia.

Tak jest w Anglii, gdzie ludzie ponad własne interesy i przyzwyczajenia umieją rozumieć i cenić interes państwa, jako zbiorowego dobra obywateli. —

Juljan Sobiesz.

Czy istnieje współpraca „Freie Presse“ z Berlinem?

Jak łódzki organ hakatystów wykreca się sianem

Hakatyczna, karmiona ideami berlińskich nacjonalistów łódzka „Freie Presse“ zarzuciła wyraźniej nienazwanym organizacjom polskim, że podczas niedzielnej manifestacji społeczeństwa zorganizowały pogrom konsulatu niemieckiego.

To typowo pruskie kłamstwo przygwoździło natychmiast „Hasło“, wzywając „Freie Presse“, by po imieniu nazwała te organizacje, jeśli nie chce uchodzić za oszczerce.

Jak było do przewidzenia, lejorgan czcicieli Berlina, chce się „wymigać“ i wykrecać sianem. Zamiast po mesku wskazać winowajców lub, uderzywszy się w pierś, odwołać oszczerstwo, pomija istotę sprawy i przechodząc nad ohydny oszczerstwem do porządku dziennego,

uderza w płaczący ton z powodu „poderżających się podejrzeń o współpracę z Berlinem“.

O tej „współpracy“ pomówimy za chwilę, panowie szowiniści, żyjący na polskiej ziemi i karmiący się polskim chlebem!

WPIERW JEDNAK PIĘTNUJEMY WAS JAKO KLAMCÓW I OSZCZERCÓW ZA RZUCANIE BEZPODSTAWNYCH, GOŁOSLOWNYCH, NIEZGODNYCH Z PRAWDĄ PODEJRZEN!

Żadna bowiem polska organizacja nie brała udziału w demonstracji przed niemieckim konsulem. Uczyniły to młodzieńcze, zapalne, porwane nierozumnym odruchem jednostki. „Hasło“ to napiętnowało

i potępiło, jak zawsze tego rodzaju wystąpienia potępiać będzie.

A teraz kilka zdań o „współpracy Freie Presse“ i jego partji z Berlinem.

„Freie Presse“ świadomie, na zimno, perfidnie

KŁAMIE, jeśli się tej „współpracy“ wypiera. Posiadamy niezbité dowody, że ta „współpraca“, skierowana przeciw Polsce, od szeregu lat istnieje.

CZY WYDAWNICTWU „FREIE PRESSE“ WYMIENIĆ IMIĘ I NAZWISKO CZOŁOWEGO MĘŻA JEGO PARTJI, KTÓRY SIĘ DO TEGO PRZYZNAL? CZY PODAĆ DZIEŃ, GODZINĘ I MIEJSCE, GDY W SWĘJ GŁUPOCIE ZDRĄDZIŁ NAJWIĘKSZĄ TAJEMNICĘ ŁÓDZKICH HAKATYSTÓW?

Jakiego rodzaju wykrepu w tym wypadku „Freie Presse“ użyje? Jaką niedźwiedzią, niezgrabną kołomyjkę zatańczy?

RADZIMY MILCZEĆ! Milczeć i — cokolwiek sprytniej przemycić z Berlina „ideę“ i bardziej namacalne dowody „poparcia“.

I jeszcze jedno. „Hasło“ jest piśmie, które

propaguje zgodę między narodami. Jako jedyny dziennik polski w Łodzi zajmowało się szerzej problemem mniejszości niemieckiej oraz popierało i popiera poczynania łódzkich kół niemieckich odnośnie współpracy z narodem polskim. Szereg artykułów „Hasła“ na ten temat przedrukowało pacyfistyczne czasopismo berlińskie „Das andere Deutschland“. Zawsze pojdźmy ręką w rękę z lojalnymi obywatelami niemieckimi, którzy Polskę uważają za swą ojczyznę i krew i mienie w obronie jej granic oddadzą, jak każdy uczciwy obywatel państwa polskiego. Takich jednostek narodowości niemieckiej jest w Łodzi i całej Polsce coraz więcej, praca ich poczyni wydatnie coraz bujniejsze owoce.

Zawsze jednak twardo i stanowczo będziemy zwalczać niebezpiecznych emisariuszy berlińskich, wygrażających nam żelazną pięścią i gotowych w chwili niebezpieczeństwa obezwładnić nas i dobić od tyłu.

A DO TEGO RODZAJU EMISARIUSZY PRUSKIEJ IDEOLOGII NALEŻY „FREIE PRESSE“ I JEJ ADHERENCI.

S. G. - sk.

Ginące Bizancjum

Korespondencja własna „Hasła“

Konstantynopol we wrześniu 1930 r. Kiedy władze we Włoszech objął Mussolini, kazał archeologom włoskim kontynuować przerwane, wskutek wojny i zamieszek wewnętrznych, prace nad wykopaliskami Herculanium i Pompei; szczerą ręką dawał subwencje i premje; polecił osuszyć jezioro Neml, by wydobyć słynne galerie Kalfiguli; pchnął naprzód roboty nad usuwaniem rumowisk z Forum Romanum; stworzył kolosalny plan rekonstrukcji klasycznego Rzymu cesarów.

Kiedy rządy w Turcji objął Kemal-pasza, nie tylko nie uczynił nic w kierunku archeologicznych badań zabytków sztuki, lecz nawet konserwację zabytków istniejących zlekceważył.

Mussolini—Kemal-pasza. Wschód i Zachód. Dwa ludzie, — dwa światy — dwie kultury.

A przecież Bizancjum, przepiękne starożytne miasto, położone tak cudownie, niby olbrzymi amfiteatr, nad Złotym Rogiem, stanowi istne muzeum sztuki.

Na każdym kroku spotka tu człowiek klasyczne pomniki bizantyjskie, starodawnej architektury. Oto np. słynna Złota Brama, przez którą władcy cesarstwa wschodniego odbywali w ciągu stuleci swe wjazdy triumfalne. Zdobiły ją wspaniałe posągi i ornamenty. Dziś z dawnej świetności pozostało jedynie parę nisz marmurowych i marmurowy orzeł rzymski u szczytu. Turcy, przesadni a ciemni, zamurowali bramę, by nie mógł przez nią nigdy już wejść zapowiadany przez wróżbitów triumfator i zdobywca Stambułu. Akt iście wandaliski! Złota Brama dawnoby już zresztą runęła, gdyby nie zasługa francuskiego generała Charpie, któ-

ry kazał — w czasie pobytu wojsk aljańskich w Konstantynopolu — wzmocnić bramę żelaznymi sztabami. Zwykły obowiązek kulturalnego krajowca, obowiązek, do którego jednak krajowe władze tureckie się nie poczuwały. Inny świat — inna kultura.

W r. ub. odkryła komisja angielskiego British Museum na miejscu dawnego forum doskonale zachowane, sklepienie ruiny jakiejś wielkiej budowli. Są to — według przypuszczeń uczonych angielskich — szczątki amfiteatru. Władze tureckie przez dziwną lekkomyślność, a może też umyślnie, zezwoliły bezdomnym bandom cygańskim na korzystanie z tych ruin, jako schroniska. Można sobie wyobrazić jak, przy podobnej metodzie „konserwacji“, szacowny zabytek bizantyjski będzie wkrótce wyglądał! Koczowisko cygańskie w sercu Bizancjum, tuż obok meczetu Hagja — Sofja!

Hagja — Sofja, perła architektury bizantyjskiej i „Duma Allacha“ również troskliwej ręki konserwatora potrzebuje. Olbrzymia ta świątynia, zbudowana — jak wiadomo — z inicjatywy cesarza Justyniana 1-go w latach 532—537 pod wezwaniem św. Zofji, a przerobiona na meczet po zdobyciu Konstantynopola przez sultana Murada II-go (1453 r.); piętrzy się w górę mnóstwem swych kopuł, wieżyczek, załamań, zachwycając jeszcze dzisiaj oko kamienną koronką swych głowic, zaś wewnątrz — dzierzganą na złotem tle przepyszną mozaiką. W ciągu stuleci znikły kolejno przybudówki zewnętrzne, krużganki i atrium, znikła słynna marmurowa studnia i niemniej słynna srebrna brama.

Śledztwo przeciw „czcicielom szatana”

Oszust i bigamista głową sekty I w Łodzi mają grasować członkowie tajnego związku

O sekcje satanistów warszawskich doniosło „Hasło” przed kilku dniami. Ponieważ sprawa zatacza coraz szersze kręgi, sięgające nawet do Łodzi, podajemy z obowiązku dziennikarskiego dalsze szczegóły.

Śledztwo w sprawie wymienionej sekty na której czele stał Czesław Czyński, ujawniło cały szereg faktów z bogatej przeszłości kryminalnej 85-letniego starca.

Urodzony w Wielkopolsce Czyński rozpoczął karierę życiową, jako nauczyciel ludowy. Jednocześnie oddawał się gorliwie studiom literatury okultystycznej. Posiadając wybitne zdolności magnetyzerskie wykorzystywał je już wówczas, hipnotyzując ofiary dla celów materialnych.

W trzydziestym roku życia rozpoczął wędrówkę po Niemczech z odczytami, zdobywając szerokie stosunki w sferach arystokracji dzięki lekczeniom hipnozy. Czyński poznał wtedy hrabiankę Seydlitz, którą opanował sugestją tak dalece, że **z a s t u b i l a g o**, mimo sprzeciwu swej rodziny. Okazało się jednak, że Czyński był już żonaty. Wyszła przytem na jaw mistyfikacja, ponieważ ceremonię ślubu odprawił wspólnik Czyńskiego, przebrany za pastora. Proces, wytoczony oszustowi przez rodzinę hrabianki, **z a k o Ń c z y ł s i ę s k a z a n i e m g o n a 3 l a t a w i ę z i e n i a**.

Po odsiedzeniu kary w więzieniu berlińskim „Moabit” Czyński ukazał się w Paryżu, gdzie wszedł w kontakt z okultystami tamtejszymi. Czyński praktykował u nich długie lata, stosując hipnozę w szpitalu „Chanite”. W międzyczasie uzyskał trzy dyplomy doktorskie różnych akademii hermetycznych.

Delegowany następnie przez sekte martynistów do Rosji, wkręcił się na dwór carski, gdzie doszedł

do znacznych wpływów przez cesarzową, z którą odbywał seanse magiczne. Wkrótce **s k o m p r o m i t o w a ł s i ę** jednak, wyludziwszy od frej-

Zjazd prezesów zarządów i szefów sanitarnych okręgów P.C.K.

W dniu 6 b. m. odbędzie się pod przewodnictwem prezesa zarządu głównego Polskiego Czerwonego Krzyża, p. Ludwika Darowskiego, a wojewody krakowskiego, zjazd prezesów zarządów i szefów sanitarnych P. C. K. Na zjeździe omawiane będą ważne sprawy natury organizacyjnej i zasadniczej, jak opracowanie budżetów P. C. K., ustanowienie stałego aparatu wykonawczego zarządów okręgów, oraz sprawy propagandy i wydawnictw. W celu skoordynowania działalności społeczno-sanitarnej, oraz nadania jej właściwego i celowego kierunku, zjazd zajmie się omówieniem metod współpracy z instytucjami społecznymi w zakresie pogotowia sanitarnego, ekwipowania drużyn ratowniczych, ich rozwoju, organizacji drogowego pogotowia sanitarnego i t. p. Również omawiać będzie sprawa współpracy P. C. K. z władzami rządowymi i samorządowymi.

Samobójstwo 13-letniego chłopca

Niezwykły wypadek samobójstwa 13-letniego chłopca zanotowany został wczoraj na stacji kolejowej Tewel, w obrębie wileńskiej dystrykcyjnej kolejowej.

Wczoraj z rana, gdy pociąg towarowy Nr. 971 zbliżał się do wymienionej stacji niespodzianie rzucił się pod koła pociągu stojący dotychczas na peronie 13-letni mieszkaniec wsi Tewel Paweł Gomala, który poniósł śmierć na miejscu.

Powody, które zmusiły 13-letniego chłopca do rozpaczliwego kroku samobójczego są naraźnie nieznanne. Dochodzenie trwa.

liny dworu, krewnej Mikołaja II, wielkie sumy, za które nabył majątek ziemski w gubernji wologodzkiej. Grasował jeszcze lat parę w Petersburgu, uchodząc za potężnego czarnoksiężnika.

W roku 1912 Czyński przeniósł się do Warszawy, gdzie nabył dom przy ulicy Wspólnej. Organizując pocichu sekte martynistów, nazwaną **z a j m u j e s i ę w r o ź b i a r s t w e m i l e c z e n i e m m a g n e t y z m e m**, wyrabiając sobie dużą popularność. Prześladowany przez rodzinę frejliny, chroniąc się przed aresztowaniem, Czyński symuluje obłąd i spędza pewien czas w Tworzech.

Po opuszczeniu Warszawy przez Rosjan, wraca na widowinę. Szereg odczytów o wiedzy tajemnej, wygłoszonych przez niego w stolicy, powoduje interwencję władz ze względu na ich bluźnierczy charakter. Kilka lat Czyński nie dawał znać o sobie, ograniczając swą działalność do wróżenia i organizowania tajnych związków.

W czasie okupacji niemieckiej nazwisko jego stało się głośne na terenie akademickim. Czyńskiemu udało się **w c i ą g n ą ć w i e l u p r e d s t a w i c i e l i m ł o d z i e y a k a d e m i c k i e j**, którzy bywali u niego na seansach spirytystycznych.

Członkowie utworzonego przez Czyńskiego związku giną co czas jakiś tragiczną śmiercią.

W dniu wczorajszym na polecenie pro-

kuratora XII okręgu w Warszawie władze bezpieczeństwa

przystąpiły do oficjalnej akcji przeciwko sataniom.

Dochodzenie toczy się pod osobistym kierownictwem naczelnika warszawskiego urzędu śledczego.

Narazie sporządzono dokładny opis skonfiskowanych u Czyńskiego dokumentów oraz poddano go przesłuchaniu.

Czyński do winy się przyznaje, **j e d n a k z w a l a o d p o w i e d z i a l n o ś ć n a u c z n i ó w**.

Grupa satanistów składała się z najbardziej wtajemniczonych sekty martynistycznej. Między innymi należeli do niej, prócz Czyńskiego,

b. pułk. armji rosyjskiej Mikołaj Mikołajewicz Czaplina, Bogdan Filipowski, Bolesław W-cki i Eugenjusz Rost-ki (dwaj ostatni zmarli, śmiercią samobójczą).

Satanści, oprócz praktyk magicznych i spirytystycznych urządzali **„czarne msze”**.

Bluźniercze te praktyki, opisane już przez nas w numerach poprzednich, kończyły się **w y u z d a n e m i o r g a n i z m i s e k s u a l n e m i i s a d y s t y c z n e m i**.

Nazwisk kobiet, biorących udział w tych orgjach nie podajemy ze zrozumiałych względów.

Czyński utrzymuje, że z praktykami satanistycznymi zerwał już w roku 1926, a dalej prowadził je tylko jego uczniowie,

pod kierunkiem Czaplina.

Tyle o wynikach śledztwa, którego szczegóły są trzymane w tajemnicy.

Jak chodzą pogłoski, nici śledztwa **s i ę g a j ą m i ę d z y i n n e m i i d o Ł o d z i**, gdzie również mają się znajdować „czciciele szatana”.

Ze Czesław Czyński posługiwał się niesamowitemi mocami, świadczy następujący fakt:

Rzecz działa się podczas wojny światowej. Czesława Czyńskiego **o d w i ę d z i ł J ó z e f h r. Z a ł u s k i** z p. Wacławem Rymarkiewiczem.

— Przychodzę prosić o pomoc — rzekł — zależy mi na odnalezieniu Waldemara Tyszkiewicza, który przebywa w Rosji. Listów nie otrzymuję, doszły mi tylko wieści, że szwagier mój cierpi niedostatek.

Za dostarczenie konkretnych wiadomości, hr. Załuski przyrzekł magowi cenny upominek.

Jak to następnie opowiadał sam Czyński,

s p r a w a b y ł a t r u d n a i niebezpieczna. Rozdawał się trzykrotnie, wysyłając swego sobowtóra poza front bojowy.

Z pierwszej wyprawy powrócił ze zwyciężoną ręką, z drugiej — przyniósł ranę pod okiem, wreszcie

t r z e c i a w ę d r ó w k a a s t r a l n a doprowadziła do odnalezienia hr. Tyszkiewicza.

Wymienione wyżej fakty podajemy według opowieści Czyńskiego, nie wdając się w ich ocenę. Jedno jest pewne, iż czarnoksiężnik **d a ł h r a b i ę m u Z a ł u s k i e m u n a s t ę p u j ą c ą o d p o w i ę d z**:

— Widziałem pańskiego szwagra w Samarze. Sprzedał biżuterję i

w t y c h d n i a c h u d a j e s i ę w p o d r ó z przez Persję, Konstantynopol do majątku swej siostry Iwonicy. Pozwoliłem sobie na zapewnienie go, że dojedzie szczęśliwie...

Istotnie, po upływie trzech miesięcy hr. Waldemar Tyszkiewicz stanął w Iwonicy. Spotkawszy się z hr. Załuskim opowiadał, iż podczas pobytu w Samarze usłyszał pewnego razu głos:

— **W r a c a j d o k r a j u. D o j e d z i e s z s z c z ę ś l i w i e . . .**

Obecnie hr. Waldemar Tyszkiewicz zamieszkuje w powiecie kolskim.

L. K.

Kryminalny wybryk w Grudziądzu

Zerwanie godła państwowego z gmachu starostwa

Onegdaj jakaś zbrodnicza ręka wyrwała z gmachu starostwa grodzkiego w Grudziądzu tablicę z godłem państwowym, wyobrażającym Orła Białego. Tablicę tę znaleziono wczoraj w Wiśle pod Grudziądzem.

Władze policyjne wszczęły śledztwo, które doprowadziło do sensacyjnych wyników. Okazało się, że godło państwowe zerwał kierownik miejscowego oddziału Obozu Wielkiej Polski oraz współpracownik „Słowa Pomorskiego” w Toruniu Brunon Morzycki.

Morzycki wraz z dwoma podkomendnymi swymi Romanem Hinzem i Zygmuntem Jordanem w nocy z poniedział-

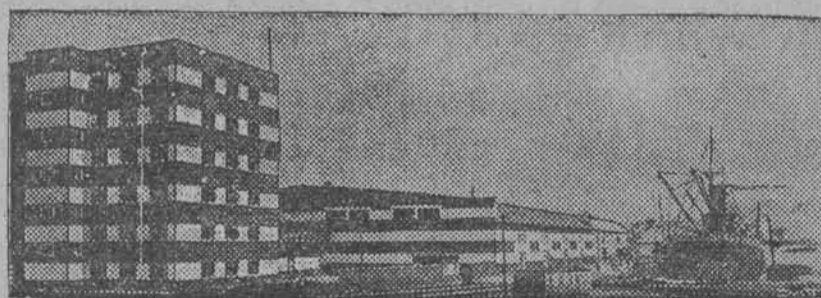
ku na wtorek podkradli się pod starostwo grodzkie, gdzie Hinz i Jordan stali na straży, Morzycki zaś wystarawszy się o drabinę, zerwał godło państwowe, które następnie potratował i wrzucił do Wisły.

Hinz i Jordan od razu przyznali się do winy, wskazując na inicjatora wybryku Morzyckiego. Morzycki, przyparty do muru, również przyznał się do zbrodni.

Hinza i Jordana wypuszczono na wolność, Morzyckiego zaś osadzono w więzieniu.

Kodeks karny przewiduje za tego rodzaju przestępstwo karę więzienia od 3 lat.

WIELKI PRZEMYSŁ W GDYNI.



Suszarnia ryżu, pod magazyny której podchodzą bezpośrednio olbrzymie okręty z suszonym ryżem wprost z Indji.

Cygara w lesie

Na szlaku kolejowym Sosnowiec — Częstochowa niewykryci sprawcy dostali się do wagonu pociągu pośpieszno-towarowego i w biegu wyrzucili kilka skrzyń z wyrobami tytoniowymi.

W niespełna pół godziny po przejściu pociągu towarowego nadjechał pociąg osobowy i maszynista zauważywszy skrzynie na szkarpie toru, pociąg zatrzymał i zaalarmował służbę pociągu.

W pociągu jechało trzech policjantów, którzy natychmiast udali się do lasu w poszukiwa-

niu rubusów, i w oddaleniu kilometra od toru zatrzymali dwóch osobników, którzy siedzieli nad rozbitą skrzynią, paląc cygara.

Okazało się, że są to właśnie sprawcy włamania do wagonu, jedną skrzynię zdołali już unieść do lasu i ciekawi, co się w niej znajduje, otworzyli ją, a gdy znaleźli cygara uraczyli się nimi.

Zatrzymanych, którzy podali się za Antka Chomińskiego i St. Drewniaka, sprowadzono wraz z łupem na posterunek policji i przekazano ich władzom sądowym.

12 proc. dzieci -- alkoholikami

Państwowa Szkoła Higieny w Warszawie przeprowadziła ostatnio badania zdrowotne wśród młodzieży szkolnej.

Badania wykazały między innymi że około 12 proc. zbadanych przez zakład dzieci używa stale napojów alkoholowych.

Atak szału

We wsi Kregle pow. Baranowickiego w czasie podziału majątku 21-letni Platon Joczko dostał ataku szału. Wywiązała się kłótnia rodzinna, której podłożem był rzekomo niesprawiedliwy podział. W czasie ogólnej bójki Joczko siekierą zamordował swą matkę Annę, następnie wybiegł z domu i usiłował zarębać sąsiadkę Pietkiewiczową. Napadnięta obroniła się fortem. W dalszym ciągu szaleniec poranił jeszcze 4 osoby, poczem powrócił na podwórzu domu rodziców, podpalił stodołę; w czasie pożaru szaleniec trzymając kosę nie dopuszczał sąsiadów do gaszenia ognia. Gdy płonącą stodołę w całości ogarnęły płomienie szaleniec skoczył w morze ognia, ponosząc śmierć na miejscu.

Kwitną wiśnie i bzy

W ostatnich dniach, według doniesień z Gniezna, zakwitły tam nanowo krzewy bżów, a pozatem w parku majątku Leśniewo kilka drzew wiśniowych, okrywając się poraz drugi w tym roku pięknem, różowym kwieciami.

KRONIKA



DZIS:
Wawrzyńca
JUTRO:
Eugenjusza

Ws. słońca g. 4 m. 25
Zachód „ g. 18 m. 35

Nabożeństwo adoracyjne

Dnia 5 września, jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się w kaplicy SS. Urszulanek SJK przy ul. Czerwonej Nr. 6 o godz. 19-tej nabożeństwo adoracyjne z konferencją dla inteligencji.

Wyjazd p. wojew. Jaszczółta do Warszawy

W dniu wczorajszym wojewoda łódzki Władysław Jaszczółta wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych. Pobyt p. a wojewody w Warszawie potrwa 2 dni, powrót nastąpi w sobotę. (w)

Przyjazd P. Prezydenta Rzeczypospolitej do Łodzi

W związku z zapowiedzianym przyjazdem do Łodzi Pana Prezydenta Państwa na niedzielę, dn. 7 b. m. zaznacza się, że Pan Prezydent nie będzie udzielał żadnych posłuchań, ani przyjmował petycji.

Natychmiast po zawodach sportowych, Pan Prezydent powróci do Warszawy, od prowadzony do granic województwa przez wojewodę Jaszczółta i generała Małachowskiego. (b)

Zmiany w inspektoracie szkolnym

W dniu wczorajszym delegowany do Łodzi z Piotrkowa inspektor szkolny m. Łodzi, p. Jasiński, zdał urządowanie p. Zofji Wilczyńskiej, która — poczynając od dnia wczorajszego — pełnić będzie obowiązki inspektora szkolnego m. Łodzi, załatwiając jednocześnie sprawy, dotyczące szkolnictwa powszechnego w Łodzi.

P. inspektor Jasiński rozpoczyna obecnie urlop wypoczynkowy, poczem obejmie z powrotem swoje stanowisko inspektora szkolnego w Piotrkowie.

W związku z rozpoczęciem roku szkolnego panuje obecnie w inspektoracie szkolnym gorączkowa praca. Brak dostatecznej liczby sił urzędniczych wpływa na przemęczenie pracą obecnego personelu inspektoratu. (s)

Listy bez marek wracają do nadawców

Poczynając od dn. 1 września wszystkie urzędy pocztowe na terenie Łodzi, na skutek rozporządzenia Min. Poczty i Telegrafów zaprzęstały przyjmowania do przesyłki druków nieofrankowanych, które zwracane będą nadawcy. (p)

W końcu września zostanie uruchomiony kabel telefoniczny Warszawa — Łódź

Jak się dowiadujemy uruchomienie kabla telefonicznego Warszawa-Łódź nastąpi dopiero w końcu b. m., a to ze względu na to, że w Warszawie nie wykonano jeszcze wszystkich prac, których wykonanie zabierze sporo czasu.

To samo dotyczy niektórych miast leżących na szlaku Warszawa-Łódź, którzy będą biec będzie kabel.

Prace te zostaną zakończone w drugiej połowie września, tak że uruchomienia kabla nastąpi pod koniec tego miesiąca.

Spółka Szewców

w Łodzi,
ul. Piotrkowska 79, tel. 158-38

poleca:
SKÓRY — HURT i DETAL

specjalność:
detaliczna sprzedaż **wełnek trwałych na wodę, jak również skóry trwałe do pomp.**

IDZIEMY NAPRZÓD!

Na łódź podwodną złożono już 1263 zł. 20 gr.

Idziemy naprzód. Gromadła ofiarnych powiększa się, suma składek rośnie z każdą chwilą. Nie ma dnia, aby nie zadeklarowano jakiejś sumy na łódź podwodną. — Łańcuch prasowy zatacza coraz to szersze koło.

W piątym dniu naszej kampanji notujemy:

Członk Związku Inwalidów Wojennych radny m. Łodzi, P. FRANCISZEK PAWŁAK zaoferował na cel powyższy

zł. 20,

wzywając jednocześnie do ziozenia podobnych kwot p. płk. dr. Więckowskiego, p. Komisarza P. P. Kurzawińskiego, p. Ko-

misarza P. P. Grzywaka, p. Zygmunta Merkel - Wielozierskiego, p. Ludwika Hipolita Piątkowskiego, p. Mieczysława Kalińskiego, p. Bolesława Pawłaka, ul. Przedzalniana 85, p. Feliksa Ekielskiego, p. Feliksa Pokoja, p. Romana Kubalaka, p. Edwarda Andrzejaka - radnego m. Łodzi, p. Ludwika Certycha, p. Wilhelma Stanisława, p. Wysmyka Marjana.

PRACOWNICY ŁÓDZKIEGO STAROSTWA GRODZKIEGO ZEBRALI

zł. 88,20 gr.

p. HIRZEKORN zadeklarował zł. 2.
p. WALASZEK JÓZEF „ 2.
Pp. PAWLIICY „ 1.
Pp. MATUCZYŃSCY „ 1.
P. SZAMALEK JÓZEF „ 5.
wzywając p. Jana Modrzejewskiego, Kier. Zw. Prac. Samorządowych „Praca”, p. Olejniczaka Tadeusza, Zarząd Zw. Prac. samorządowych, p. Stanisława Sikorskiego Kier. iegoż Zakładu (mieszczącego się przy ul. Wodnej 25).

P. WACŁAW RADWAŃSKI zł. 3.
wzywając p. Piotra Nowaka do złożenia podobnej kwoty.

Ogółem w ciągu pięciu dni zebrano 1,263 zł. 20 gr.

Inspekcja Polesia Konstantynowskiego przez władze wojewódzkie

Jak się dowiadujemy przybyła w dniu wczorajszym na Polesie Konstantynowskie inspekcja urzędu wojewódzkiego w osobach, naczelnika wydziału samorządowego p. Jelinka, inspektora Kozłowskiego oraz dyrektora urzędu robót publicznych inż. Sunderlanda, celem przeprowadzenia inspekcji robót budowy domów na Polesiu Konstantynowskim.

Z ramienia władz miejskich oprawdzali ich inżynierowie Jest i Szereszewski oraz przedsiębiorcy tych robót Tyller i Sztajnsznajder.

Po dokładnym zwiędzeniu wszystkich wybudowanych już domów, lustrujący wyrazili się o nich jaknajlepiej, przyczem wyrazili swe zdziwienie, iż nie zostały wybudowane strychy i pralnie. Dlatego też przedstawiciele urzędu wojewódzkiego wyrazili swą opinię, iż należałoby jeszcze teraz podnieść wykończone domy o 1

metr, celem zaprowadzenia strychów.

Daiej przedstawiciele urzędu wojewódzkiego zwrócili uwagę na to, iż roboty przy wykończeniu następnych domów posuwają się zbyt powolnie i zdaniem ich należałoby jaknajwcześniej domy te wykończyć i oddać do użytku publicznego.

W odpowiedzi na to oświadczone, iż brak kredytów uniemożliwia zatrudnienia więcej, niż obecnie 400 robotników, a zatrudnionych mogłoby być 800 osób.

Po dłuższej konferencji w tej sprawie uchwalono w dniu dzisiejszym konferencję z przedstawicielami magistratu w urzędzie wojewódzkim, na którym omawiana będzie sprawa możliwości uzyskania dla miasta większych kredytów, przeznaczonych na szybsze wykończenie pozostałych 12 domów mieszkalnych na Polesiu Konstantynowskim. (p)

WIEŚ W PŁOMIENIACH

18 zagród włościańskich padło pastwą pożaru

W dniu onegdajszym, około godziny 6-ej wieczór, we wsi Potoki, gminy Wygiewów, powiatu łaskiego, w zagrodzie Wawrzyńca Zduniaka

wybuchł pożar w domu mieszkalnym, Wskutek sprzyjającego wiatru — pożar przeniósł się na sąsiednie budynki, a ponieważ wieś Potoki jest gęsto zabudowana — pożar przenosił się z budynku na budynek, wskutek czego mimo energicznej akcji ratunkowej — w krótkim czasie cała wieś stanęła w płomieniach.

Do akcji ratunkowej przystąpiła ludność wsi,

oraz wezwano strażę ogniową ze wsi okolicznych i z Łasku.

Ze względu na to, iż wszystkie niemal budynki były wzniesione z drzewa — płomienie obejmowały z łatwością co raz to nowe objekty.

Szybkie rozprzestrzenianie się pożaru przyprowadziło mieszkańców wsi o panikę. W całym szeregu wypadków właściciele zagród rzucali się do wnętrza płonących budynków, bądź dla wyratowania pozostałych w izbach drobnych dzieci, bądź dla wyprowadzenia zagrożonego bydła, wskutek czego czterech mężczyzn, a mia-

nowicie: Piotr Sójka, Ignacy Stefaniak Jan Klimek i August Herman —

doznało ciężkich poparzeń.

Nadto kilkunastu wieśniaków doznało ogólnych obrażeń i zostało częściowo poparzonych.

Pastwą pożaru padło 18 zagród, które spłonęły aż do fundamentów, w czem — 20 stodół wraz z tegorocznym zbiorem, 23 obory, 14 koni, 16 krów, 18 sztuk trzody chlewnej, oraz około 1,000 sztuk drobiu, jak kury, kaczki, gęsi i inne. Nadto cały szereg sztuk bydła, koni i trzody chlewnej doznało poparzeń w trakcie wy prowadzania z płonących chlewni, obór i stajen.

W akcji ratowniczej, oprócz straży pożarnej z okolicznych wsi i z Łasku, przybyli również wieśniacy ze wsi pobliskich, bowiem lunę pożaru widać było

w promieniu 14 kilometrów.

Pożar trwał przez całą noc. Ugaszony został dopiero koło 6-ej rano.

Z doraźną pomocą dla pogorzalców podążyli wieśniacy z sąsiednich wsi. Na miejsce pożaru przybyły władze policyjne z Łasku.

Straty, spowodowane przez katastrofalny pożar, wynoszą około miliona złotych.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż bezpośrednią przyczyną pożaru było wadliwe urządzenie kominu, oraz zaniedbania czyszczenia przewodów kominowych.

Pogorzelnicy ze wsi Potoki, obozujący pod gołym niebem, zwrócili się do starostwa w Łasku o pomoc władz państwowych. (s)

Przepisy o ruchu ulicznym powinny być należycie przestrzegane

Łódzki Starosta Grodzki stwierdziwszy iż przepisy o ruchu ulicznym przez publiczność nie są należycie przestrzegane, zarządził, aby organa policyjne niestosujących się do tych przepisów, jak przechodzenie przez jezdnię nie najkrótszą (należy przechodzić pod kątem prostym), schodzenie na jezdnię przy przystankach tramwajowych przed przybyciem tramwajów, spa-

cerowanie po jezdni, a zwłaszcza pozostawianie dzieci małoletnich bez opieki, pociągały bezwzględnie do odpowiedzialności karnej. W każdym poszczególnym wypadku waleśania się dziecka na jezdni organa policyjne ustalać będą nazwiska rodziców w celu pociągnięcia ich do surowej odpowiedzialności karnej.

Izba Skarbowa w nowym gmachu Uroczyste otwarcie nastąpi w dniu 28-go b. m.

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy — jedyną przeszkodą w przeniesieniu Izby skarbowej łódzkiej do nowego gmachu przy Al. Kościuszki było niewykończenie na czas

robót kanalizacyjnych, związanych z wykończeniem robót przy głównym kolektorze wzdłuż ulicy Anny, oraz z dołączeniem nowego gmachu do głównej sieci kanalizacyjnej, mimo, że sam gmach, dla nowej Izby przeznaczony, jest już od dłuższego czasu całkowicie wykończony. Przyczyną opóźnienia omawianych robót była przerwa, spowodowana uszkodzeniem pieców w zakładach, które dostarczały materiałów przy układaniu kolektora.

Jak się obecnie dowiadujemy — roboty te — w związku z ich wznowieniem, zakończone będą już definitywnie

w dniu 18 b. m., poczem nastąpi lustracja przeprowadzonych robót, oraz przeniesienie Izby do nowej siedziby.

Termin przeniesienia Izby do nowego gmachu wyznaczony został na 28 b. m., w niedzielę.

Ponieważ prezes Izby skarbowej, p. Kucharski, jest chwilowo w Łodzi nieobecny, przeto komitet zorganizowania uroczystości otwarcia nowego gmachu Izby rozpocznie swą działalność po powrocie p. Kucharskiego, w poniedziałek przyszłego tygodnia.

W uroczystości otwarcia nowego gmachu Izby wezmą udział przedstawiciele łódzkich władz państwowych i samorządowych, oraz przybyli z Warszawy przedstawiciele władz centralnych. (s)

O prawo nauczania w szkole średniej

Jak nas informuje kuratorjum łódzkie w roku bieżącym kończy się prawo nauczania w szkole średniej dla tych nauczycieli, którzy rozpoczęli pracę przed rokiem 1923, a nie złożyli dotąd egzaminów. (p)

ŁÓDŹ PRZED WYBORAMI DO SEJMU i SENATU

340 tysięcy głosujących

Na niezwykle trudności natrafiało sta-rostwo grodzkie przy podziale miasta na obwody wyborcze, gdyż właściciele domów podawali ulice, o których magistrat nic nie wiedział i które nie figurują w planach magistratu, a nazwy te nadali tym ulicom ich mieszkańcy.

Dziś odbywać się będzie korektowanie całego planu, a jutro spis obwodów zostanie oddany do druku, a we wtorek, zgodnie z ustawą ukaże się na murach miasta.

Przewiduje się, że lista uprawnionych do głosowania do Sejmu obejmie 340 tys. nazwisk, a mniej do Senatu. (b)

Konwent senjorów

We wtorek przyszłego tygodnia odbędzie się w radzie miejskiej posiedzenie konwentu senjorów.

Na posiedzeniu tem konwent ułoży listę członków komisji obwodowych, mianowanych przez radę miejską.

Lista ta następnie przedstawiona zostanie plenum rady miejskiej na jej czwartkowym posiedzeniu do zatwierdzenia (b)

Upadli nie głosują

Ustawa o ordynacji wyborczej przewiduje pozbawienie prawa głosowania całkowicie lub częściowo pozbawionym własności, oraz upadłym dłużnikom w czasie trwania upadłości.

Sąd handlowy sporządzi listę osób, którzy mają ogłoszoną upadłość i osoby te nie będą miały prawa głosowania do Sejmu i Senatu. (b)

Posiedzenie wójtów i sekretarzy

Wczoraj w starostwie odbyło się posiedzenie burmistrzów, wójtów i sekretarzy poszczególnych miejscowości powiatu łódzkiego pod przewodnictwem starosty Rzewskiego.

Opracowano podział powiatu na obwody wyborcze z korekturą w wypadkach przyrostu ludności, następnie zgłoszono kandydaty przewodniczących i zastępców obwodowych komisji wyborczych. (b)

GIEŁDA

Warszawa, 4-go września.

WALUTY:

Dolary Stan. Zjedn. 8.89

DEWIZY:

Holandia 359.08

Kopenhaga 238.81

Londyn 43.37

Nowy Jork 8.905

Nowy Jork (Kabel) 8.915

Paryż 35.04

Praga 26.44½

Szwajcaria 173.19

Sztokholm 239.66

Włochy 46.69

Wiedeń 125.95

PAPIERY PROCENTOWE:

7 proc. poz. stabilizacyjna 88.00; 4 proc. poz. inwestycyjna 112.25; 5 proc. państw. poz. premijowa dolarowa 59.00; 5 proc. konwersyjna 55.50; 5 proc. poz. kolejowa konwersyjna 49.25; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 33.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 76.50; 4½ proc. L. Z. ziemskie 57.00 — 56.75; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 59.00; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 75.10—75.00—75.10; 8 proc. L. Z. m. Lublina złot. 67.00; 8 proc. L. Z. m. Łodzi złot. 70.00; 8 proc. L. Z. m. Piotrkowa 57.00; 10 proc. L. Z. m. Siedlec 80.75; 10 proc. L. Z. m. Radomia 81.00; 8 proc. L. Z. m. Czechochowy 67.00; 6 proc. oblig. VI poz. konw. m. Warszawy 1926 r. 8 i 9 em. 55.00.

AKCJE:

B. handlowy 108.00; B. polski 167.25—167.00; warsz. Tow. fabr. cukru 35.00; Wysoka 140.00; Lilpop 25.50; Modrzejów 9.00; Haberbusch 122.00.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), M. Müllera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), A. Perelmiana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiej (Aleksandrowska 37), Z. Jankielewicz (Stary Rynek 9). (p)

Zgłaszanie członków obwodowych komisji wyborczych

W radzie miejskiej prowadzona jest praca nad ułożeniem listy kilkuset kandydatów na członków obwodowych komisji wyborczych.

Członkowie komisji wyborczych otrzy- mają wynagrodzenie o ile udowodnią, że wskutek pracy wyborczej ponieśli uszczerbek z zarobku.

żaden obywatel nie może odmówić pracy w komisji wyborczej pod groźbą kary administracyjnej.

Praca w komisjach obwodowych trwać będzie od 27 września do 11 października i po przerwie od 4 do 9 listopada oraz w dniach głosowania. (b)

W sprawie podziału miasta na obwody wyborcze

Wobec podziału miasta przez Referat Wyborczy Starostwa Grodzkiego na 165 obwodów wyborczych o ilości wyborców od 1650 do 2750, co stwarza niebezpieczeństwo, iż część wyborców nie będzie miała fizycznej możliwości wykonania swego prawa obywatelskiego. Magistrat — na wczorajszym posiedzeniu — postanowił podjąć w tej sprawie interwencję u władz administracyjnych.

W wykonaniu uchwały Magistratu, p. wiceprezydent dr. Wieliński interwen-

jował u p. Starosty Grodzkiego, który oświadczył, iż sprawę tę rozpatrzy i o ewentualnych zarządzeniach w tej sprawie zawiadomi dziś rano Magistrat.

Zaznaczyć należy, iż przy wyborach do Sejmu w roku 1928 miasto podzielone było na 199 obwodów od 1200 do 1900 wyborców, przyczem w całym szeregu obwodów oddawanie głosów zakończono o godzinie 23-ej, pomimo, iż lokale wyborcze zamykane były o godzinie 21-ej wieczorem.

200 tysięcy złotych kosztować będą Łódź wybory

Jak się dowiadujemy, koszt wyborców do Sejmu i Senatu wynosić będą w Łodzi około 200 tys. złotych.

Na sumę tę złożą się w pierwszym rzędzie wynagrodzenia za sporządzenie list wyborców, koszty urn do głosowania, druków, materiałów piśmiennych, ogłoszeń i plakatów, oraz honorarium człon-

ków komisji.

Suma taka figuruje w budżecie miejskim, przeznaczona na wybory do rady miejskiej, a narazie wykorzystana będzie na wybory do Sejmu, a następnie rada miejska wstawi nową pozycję do budżetu. (b)

SPIS OSÓB

pozbawionych prawa głosowania

W dniu wczorajszym urząd śledczy rozpoczął prace celem dostarczenia spisu osób, które w myśl ustawy o ordynacji wyborczej, nie posiadają prawa wybierania.

Prawa głosowania pozbawieni są obywatele, którzy ukarani zostali więzieniem za cały szereg przestępstw, w których wyrok sądu orzekł pozbawienie praw prócz kary więzienia.

Pozatem pozbawieni są prawa głoso-

wania osoby karane za przestępstwa, polegające na lichwiarskim wyzysku, oraz za przestępstwa przewidziane w ustawie z dn. 20 lutego 1920 r. w przedmiocie kar za pogwałcenie przepisów, dotyczących powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Spisy tych osób przedstawione będą magistratowi celem niewciągnięcia ich na listy wyborców. (b)

Nie mogąc poślubić ukochanego młoda dziewczyna popełniła samobójstwo

Od dłuższego czasu 21-letnia Marta Bander, zamieszkała we wsi Proboszczewice w odległości zaledwie 3 klm. od Łodzi kochała się w 26-letnim Oskarze Welke parobku jednego z tamtejszych majątków.

Ojciec młodej kobiety nie zezwolił córce swej na poślubienie ukochanego, ze względu na to, iż był on człowiekiem bardzo ubogim, natomiast popierał konkury syna zamożnego wieśniaka tejże wsi niejakiego Johana Pressera.

Zrozpaczona dziewczyna opierała się żądaniom ojca, oświadczając, że nigdy nie poślubi Pressera, który jest dla niej zupełnie obojętnym.

Niezważąc na opór córki, Banderowie postanowili wyprawić huczne wesele z Presserem już w końcu bieżącego miesiąca.

Rozpacz młodej kobiety nie miała granic, przyczem oświadczyła ona rodzicom, że raczej popełni samobójstwo, niż wyjdzie zamąż nie za Welkego.

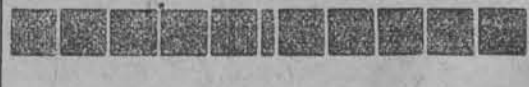
Przekonawszy się, iż opór jej zostanie złamany silną wolą ojca, Banderówna po zostawiła do rodziców list i onegdajszej nocy uciekła potajemnie z rodzinnej wsi. Po przybyciu do Zgierza niemając żadnych środków do życia nieszczęśliwa dziewczyna błakała się głodna do późnej nocy, niemogąc nigdzie znaleźć pracy.

Okolo godz. 10-ej wieczorem, patrol miejscowego komisariatu natknął się na

ryнку na wijącą się w bólach młodą kobietę, otrutą jodyną.

Dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej udało się przywrócić do przytomności denatkę, którą okazała się wyżej wymieniona Marta Bander.

W stanie bardzo ciężkim przewieziona została do szpitala miejskiego, gdzie walczyła ze śmiercią. (p)



Wielki wybór wózków dziecięcych krajowych zagranicznych łożek metalowych; wyścigarki amerykańskie materace wyscielane oraz materace sprężynowe higieniczne „Patent” do meblowych łożek podług miary nabyć można najtaniej i na najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie

„DOBROPOL”
Łódź Piotrkowska 73
w podwórzu, tel. 1-58-61 29

Oplata za otwieranie bramy w nocy

Na skutek pogłosek, jakie ukazały się w prasie w sprawie opłaty za otwieranie bramy w nocy przez dozorców domowych, która to miała wynosić groszy 50 jednorazowo, niniejszym Zarządy Związków Dozorców Domowych na terenie m. Łodzi oświadczają, że nie jest to żądaniem, ani też nie jest obowiązującą opłatą, tylko wnioskiem ze strony członków Związków.

Jednocześnie Zarządy Związków wchodząc w trudne położenie materialne społeczeństwa, zamierzają omawianą sprawę uzgodnić i ustalić stosowaną opłatę za otwieranie bramy z miarodajnymi czynnikami, celem uregulowania raz na zawsze omawianej kwestji ze względu na wynikające z tego tytułu nieporozumienia między stronami zainteresowanymi.

Rejestracja rocznika 1912

Dziś, w piątek, dnia 5 września 1930, roku do rejestracji w lokalu Biura Policjno-Wojskowego (Piotrkowska 212), w godzinach od 8-ej rano do 15-ej (3-ej popol.) — winni się zgłosić mężczyźni, urodzeni w 1912 roku, zamieszka- li na terenie

II Komisariatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter A. B. C. D. E. F. G. H. I. J. K. L. M. N. i zamieszka- li na terenie VII-go Komisariatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter: W. Z. Ż.

Każdy zgłaszający się do rejestracji, winien być zameldowany w Łodzi i posiadać:

1) dowód osobisty w braku dowodu osobistego — metrykę urodzenia wraz z innym dokumentem, stwierdzającym tożsamość osoby,

2) świadectwa szkolne.

Rzemieślnicy, prócz wyżej wymienionych dokumentów winni przedstawić świadectwa cechowe.

Do rejestracji winni się zgłosić również osoby, zamieszkałe na terenie m. Łodzi, nie mogące wylegitymować się ważnym dokumentem o przynależności państwowej obcej.

Obywatele polscy przebywający poza granicami Rzeczypospolitej, winni zgłosić się do rejestracji we właściwym urzędzie konsularnym. W razie pisemnego zgłoszenia — powinien zgłaszający się podać w sposób dokładny i czytelny swoje imię i nazwisko, datę i miejsce urodzenia, imiona rodziców i nazwisko panięskie matki (czy żyje), miejsce ich zamieszkania, dokładny adres w miejscu pobytu, jeśli czasowo wyjechał z miejsca (stałego) zamieszkania, narodowość, wyznanie, zawód względnie zatrudnienie, wykształcenie, stan cywilny, ukarania sądowe, czy służył w innem wojsku lub formacji wojskowej oraz ewentualne ułomności lub wady fizyczne.

Winni niezgłoszenia się do rejestracji w wyznaczonym terminie, ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 złotych, lub a resztu do 6-ciu tygodni albo obu tym karom łącznie.

TEATR I SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Cegielniana 63.

EGZOTYCZNA KUZYNKA.

Jutro, t. j. w sobotę wznawia Teatr przy ul. Cegielnianej przedstawienia. Dana będzie po raz pierwszy w tym teatrze arcywesoła komedia paryska L. Verneuil'a „Egzotyczna kuzynka”. Ceny niższe: od 75 gr. do 5 zł.

„Zabobon” czyli „Krakowiaczy i górale”. Na inaugurację sezonu 1930/31 dana będzie wesoła, barwna „komedjoopera” p. t. „Zabobon” czyli „Krakowiaczy i górale”.

Na piątkową premerę inauguracyjną kasa przy ul. Piotrkowskiej 74 już przyjmuje zamówienia

Bepośrednio po „Zabobonie” pójdzie „Cy-rano de Bergerac” będzie to pierwsza wielka premera nowego sezonu.

INAUGURACJA SEZONU 1930/31.

MIEJSKI TEATR POPULARNY

Ogrodowa 18.

We wtorek dnia 9-go b. m. inauguracja pierwszego sezonu sceny popularnej pod egidą miejską, zarazem pierwsza wielka premera te-gorocznego sezonu teatralnego sześcioktowa powieść sceniczna Jerzego Żuławskiego „Eros i Psyche”.

Bilety na inaugurację oraz na następne pow-tórzenia „Erosa i Psyche” we środę i czwartek do nabycia po cenach wyjątkowo niskich: od 50 gr. do 3 zł. w kasie Teatrów Miejskich, Piotrkowska 74 od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

TEATR POPULARNY w SALI GEYERA

Piotrkowska Nr. 295.

W sobotę dnia 6-go września, o godz. 8 m. 15 wieczorem Teatr Popularny w Sali Geyera Piotrkowska Nr. 295, wystawia na inaugurację sezonu przepiękny wodewil w 5 akt. F. Szobera z muzyką A. Sonnenfelda, „Podróż po Warsza-wie”.

Bilety do nabycia w kancelarii teatru od godz. 5—7 wiecz., a w dzień przedstawienia od 5 do 9 wiecz.

TEATR KAMERALNY

Traugutta Nr. 1.

W próbach codziennych znakomita komedia w 3 aktach Wł. Perzyńskiego „Aszantka”.

TEATR REWJI „CHOCHLIK”

Sienkiewicza 40.

Przebojowa rewja p. t. „Rączka w rączkę”, ściągająca liczne rzesze wyborowej publiczności łódzkiej, która oklaskuje bez wyjątku wszystkie numery rewji.

Dziś 2 przedstawienia, początek o godz. 7.30, i 9.30.

HASŁO SPORTOWE

NURMI W WARSZAWIE WALKA WIELKIEGO FINNA Z PETKIEWICZEM i KUŚOCIŃSKIM

W sobotę i niedzielę odbędą się w Warszawie w Parku im. Paderewskiego zawody lekkoatletyczne, w których weźmie m. in. udział najsłynniejszy długodystansowiec świata Paavo Nurmi. Wielki Finn startować będzie w Warszawie w przejeździe do Niemiec, gdzie zaproszony został na szereg zawodów. W sobotę odbędzie się bieg na 2 mile ang. (3218 mtr.), w którym Petkiewicz zmierzy się z Nurmim, a w niedzielę bieg 5 km., z udziałem Nurmi, Kusocińskiego i Petkiewicza. Możliwe jest, że w razie zgody Nurmi, w biegu weźmie udział kilku warszawskich zawodników (Idrjan, Zemło, Zak i inni), którzy otrzymają od Nurmi po kilkadziesiąt metrów wyrównania.

W sobotę zawody rozpoczynają się o godz. 16.30. Program przewiduje w pierwszym dniu konkurencje następujące: 100 mtr., 400 mtr., oszczep, sztafeta 4x100 mtr., sztafeta szwedzka, skok w dal, bieg 2 mile.

W niedzielę o godz. 12.30 w południe odbędą się konkurencje następujące: 80 mtr., 110 mtr., przez płotki, tyczka, sztafeta olimpijska, bieg 5 km., oprócz Petkiewicza i Kusocińskiego z zawodników polskich w mityngu wezmą udział: Wielgomasz, Zuber, Maćkowiak, Maszewski, Meyro, Idrjan, Mędrzycki, Zak, Nowakowski, Puchalski, Zemło, Trojanowscy I i II, Dobrowolski, Kostrzewski, Adamczak, Weiss, Nowosielski, Piechocki, Biniakowski, Sikorski, Nowak, Mikrut, Wieczorek.

Zawody wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie w całym kraju. Podobnie, jak w roku ubiegłym przyjedzie do stolicy wielu sportowców z prowincji, aby mieć możliwość oglądania Nurmi w walce z naszymi asami.

A walka ta zapowiada się wprost sensacyjnie. Jakkolwiek Nurmi w Helsingforsie w biegu na 5,000 m. pokonał bez większego trudu Petkiewicza, to jednak ten ostatni już następnego dnia uzyskał w biegu na 3,000 m. czas 8, 27 sek. Jest to wynik jakiegoś Finna nie miał jeszcze w sezonie bieżącym. Nie przypuszczamy, aby zatem łatwo pokonał w sobotę Petkiewicza. Zwycięstwo Polaka jest niewykluczone.

W niedzielnym biegu na 5,000 m szanse Nurmi są pewniejsze, bo Kusociński legitymuje się swym rekordem 14 m. 49 sek., przy 14 m. 40 sek. Finna. Ale wiemy, iż we wtorek Kusociński przebiegł 10,000 m. w doskonałym czasie 31 m. 39,8 sek., co jest dowodem iż „Kusy” może znacznie obniżyć rekord na 5,000 m. Jedno jest pewne: Kusociński obecnie na dystansach 5,000 i 10,000 m. jest znacznie lepszy od Petkiewicza i będzie niebezpiecznym rywalem dla Nurmi. Prawie tak samo, jak Petkiewicz na 3,000 m. Wielką pomocą naszym rekordzistom może wyświadczyć wzajemna pomoc taktyczna skierowana w niedzielny bieg przeciwko Nurmiemu oraz pomoc słabszych, biegaczy, którzy o-

trzymają wyrównania (tory) i będą mogli Kusocińskiego i Petkiewicza prowadzić, aby im następnie ustąpić miejsca.

Jeśli te możliwości taktyczne nasi biegacze wykorzystają, Nurmi będzie miał ciężką przeprawę. Doniosłość walki naszych biegaczy z Nurmim podnosi fakt, iż cała opinia sportowa zagranicą szuka następcy Nurmi w Polsce. Być może, iż jeden człowiek nie zdoła zawiązać na wszystkich dystansach, na których panował Nurmi, jednak podobnie obiecująco dwoją, jak Petkiewicz i Kusociński, z których jeden ma nieograniczone możliwości w biegach do 3,000 m. a drugi od 3,000 wwyż, nie może się pochwalić żaden kraj.

Narodowe zawody strzeleckie

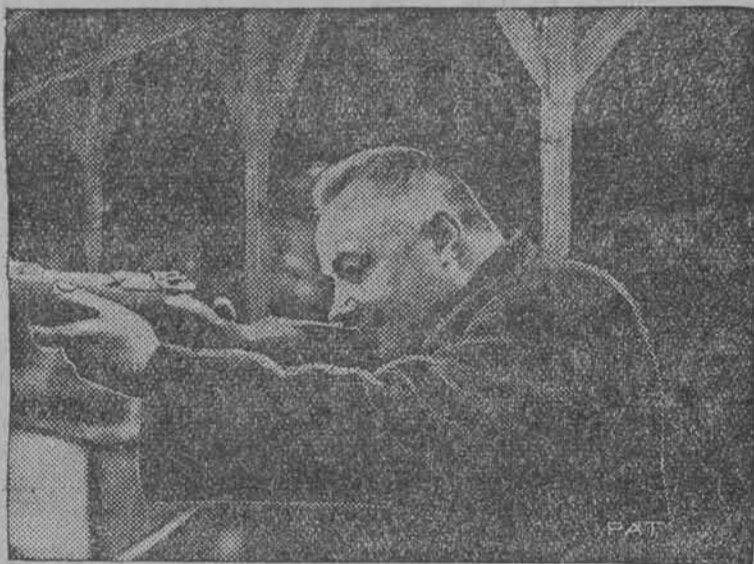
W dalszym ciągu V Narodowych Zawodów strzeleckich w poszczególnych konkurencjach odnieśli zwycięstwo następujący zawodnicy:

Strzelanie z karabinu dowolnego typu, odległość 300 mtr., postawa stojąca — Rutecki 122 pkt. na 150 możliwych, postawa kłęcząca — Rutecki 131 pkt.; postawa leżąca — Rutecki 135 pkt. Strzelanie z pistoletu dowolnego, odl. 50 mtr. — Wrzesek 139 pkt., na 150 możliwych. Karabin małokalibrowy, odl. 50 mtr. — Uzdowski; karabin małokalibrowy, odl. 50 mtr. po-

stawa leżąca — Bobrowski 194 pkt. na 200 możliwych; strzelanie do jelenia w biegu — Zalewski 31 pkt.

Strzelania z łuku: odległość 50 mtr., postawa stojąca — Kosłowski 139 pkt. na 324 możliwych; strzelanie dla kobiet, odl. 40 mtr. — Kurkowska 148 pkt. na 324 możliwych; odległość 20 mtr. — Kościeżanka 174 pkt. na 324 możliwych; strzelanie dla młodzieży, odl. 15 mtr. — Jaroszyński 126 pkt. na 162 możliwych.

Zawody zakończone zostaną w sobotę 6 b. m.



Prezes komitetu organizacyjnego zawodów strzeleckich b. poseł Anusz oddaje na strzelnicę strzał honorowy do tarczy.

Legja zwycięża LKLT

W drugim dniu meczu tenisowego o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy Legją a LKT (Lwów) odbyły się następujące spotkania:

Tłoczyński (L) bije Hebdę (LKT) 6:1, 6:4, a Kołcza (LKT) 6:2, 6:4. Wobec tego Legja zdobyła już 4 punkty (LKT 2 pkt.) i ma mecz wygrany bez względu na wynik spotkania Jurczyński (L) - Hebda (LKT), które odłożono z powodu deszczu.

Dzięki temu zwycięstwu Legja wchodzi do finału rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie z Łódzkim Lawn Tennis Klubem.

Łodzianie wystąpią tym razem bez Maksy Stolarowa i zapewne ulegną silnej drużynie Legji, którzy w ten sposób została tenisowym mistrzem Polski po raz pierwszy.

Krają pogłoski, że do Legji ma przystąpić Jędrzejowska oraz kilku młodych utalentowanych tenisistów prowincjonalnych.

Gdyby się to okazało prawdą, w sezonie przyszłym wojskowi zagarnęliby zapewne wszystkie tytuły mistrzowskie w tenisie.

Nowa pływalnia w Poznaniu

W Poznaniu odbyło się w niedzielę poświęcenie drugiej pływalni Poznańskiego Towarzystwa Pływackiego. Nowa pływalnia posiada normalne rozmiary, basen 10 torowy, dwie wieże 10 i 5 metrowe, trampoliny, oraz basen do piłki wodnej. Budowa nowej pływalni kosztowała 20 tys. złotych.

Rok bieżący jest rekordowym pod względem rozwoju pływactwa, gdyż oddano do użytku w ciągu ostatniego sezonu oprócz pływalni poznańskiej baseny w Łodzi (ŁKS), Giszowcu, Warszawie i Lwowie.

Trybuny na boisku Czarnych spłonęły

Prasa lwowska donosi, iż trybuny na boisku Czarnych padły przed paru dniami ofiarą pożaru, który prawdopodobnie wzniesiony został zbrodniczą ręką ukraińskich sabotażystów.

Trybuny te zbudowane były ciężką pracą kilku pokoleń sportowców, którzy przez długie lata zbierali skromne grosze i własnoręcznie pracowali przy budowie.

Czarni są najstarszym klubem footballowym w Polsce i posiadają najlepsze boisko w kraju. Wskutek spalenia się trybun Lwowianie narażeni zostali na olbrzymie straty, które zapewno przez szereg lat nie zostaną powetowane.

Szweccy tenisiści w Warszawie

Sekcja tenisowa Legji organizuje od 10-14 b. m. turniej tenisowy, w którym obok najlepszych zawodników polskich i gdańskich wezmą również udział tenisiści Królewskiego Klubu Tenisowego ze Sztokholmu. Możliwym jest, że zorganizowany zostanie mecz Królewski Klub Tenisowy (Sztokholm — Legja (Warszawa)).

Tabela ligowa według utraconych punktów

Dość ciekawie przedstawia się tabela „extra klasy” piłkarskiej według utraconych punktów w dotychczasowych rozgrywkach. Najmniej straciła 1) Cracovia — 6 pkt., następnie w kolejności idą: 2) Warta — 7 pkt. 3) Legja — 8 pkt., 4) Wisła — 9 pkt., 5) Polonia — 12 pkt., 6) Pogoń — 14 pkt. 7) Garbarnia 16 pkt., 8) Ruch — 17 pkt., 9) ŁKS — 18 pkt., 10) Czarni — 19 pkt., i wreszcie na szarym końcu Warszawianka i ŁTSG po — 22 pkt.

Jak widać z ukształtowania się tabeli według straconych punktów najgroźniejszą sytuacją jest dla Warszawianki i Ł. T. S. G. Czołową grupę tworzą pierwsze cztery kluby, reszta zmieniać będzie miejsca w środkowej części tabeli. Nadchodząca niedziela przyniesie niewątpliwie pewne przegrupowania i w tej tabelce.

Sport godzi nieprzyjaciół

Przed meczem lekkoatletycznym Śląsk polski—Śląsk Niemiecki, rozegranym w ubiegłą niedzielę w Bytomiu przy wejściu drużyny polskiej na stadion odegrano nasz hymn narodowy, którego wysłuchała cała publiczność niemiecka stojąc z odkrytymi głowami.

Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek na niemieckim Śląsku Opolskim, gdzie Niemcy zawsze odnosili się wrogo do wszystkiego, co jest polskie.

Jak widzimy sport godzi nieraz najbardziej powaśnionych i uczy szacunku dla Państwa, którego barwy nosi przeciwnik.

Warto przypomnieć, że zawody oprócz moralnego sukcesu przyniosły nam również zwycięstwo sportowe.

220 klm. na godzinę

Gdy niedawno temu Niemiec Henne osiągnął na swoim 1,000-konnym BMW., wspaniałą szybkość 216 klm/godz., zdawało się, że nieprędko rekord ten zdoła ktoś pobić. Okazało się jednak, że granica możliwości ludzkich i technicznych jest jeszcze odległa. Już w pierwszej próbie bowiem, którą powziął ubiegłej niedzieli Anglik Wright na szosie pod Paryżem, ustanowił on nowy rekord, wprost fantastyczny, 220 klm/godz.

I-szy dzwinkowy Kinoteatr w Łodzi

„SPLENDID”

20. NARUTOWICZA 20

Dzisiaj i dni następujących!

Marcela Albani
Charle W. Kayser
Oskar Hamolka
i inni

w tragedji niewinnie skazanego p. t.

„MASKI”

Niezwykła treść!
Bogata wystawa!
Fascynująca akcja!
Wspaniała gra!

NADPROGRAM!

Dźwiękowa komedia rysunkowa

Ceny miejsc: Zł. 1, 2, 3.

Początek seans. o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

Teatr świetlny

PRZEDWIOŚNIE

Zeromskiego 74-76. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16, do rogu Kopernika i Zeromskiego

Ceny miejsc podwyższone: I m. zł. 1.25, II m. 90 gr., III m. 60 gr. Bilety ulgowe na wszystkie miejsca po 75 gr. Początek seans. w dni powszednie o g. 4 pp., w niedz. i święta o 2 pp. Ostatni seans o g. 10 wiecz.

DZIS I DNI NASTĘPNYCH

wyświetlane będzie potężne arcydzieło na tle życia cyrkowego. Walka życia i śmierci, miłości i nienawiści, podnieca, oszałamia, porwuje w potężnym filmie F.W. MURNAU' A p. t.

„CZTERECH DJABŁÓW”

W rolach głównych: kwiat ekranu amerykańskiego, artyści tej miary jak: JANET GAYNOR, fascynująca MARY DUNCAN, złotowłosa NANCY DREXEL, piękny CHARLES MORTON, sympatyczny BARRY NORTON i wesoly F. MAC. DONALD. Oto nazwiska które mówią same za siebie i nie potrzebują reklamy.

Orkiestra symfoniczna pod dyr. p. A. Czudnowskiego.

NASTĘPNY PROGRAM: „ZŁAZNA MASKA” w roli gł. Douglas Fairbanks.

MIKROFON NA KORCIE TENNISOWYM

— Proszę panów, zaczynamy! Wszystkie stacje już mamy na antenie! Mikrofon już można otworzyć!

W czułe ucho mikrofonu sprawozdawczego, który zawieszony został na siatce drucianej okalającej kort tenisowy warszawskiej „Legji” wtargnął huragan oklasków i okrzyk zachwyty kilku tysięcy zgromadzonej na trybunach publiczności. Trafiliśmy na radjotoniczny moment. To Stolarow po zaciętej, wspaniałej walce z japońskim mistrzem rakiety Othą, wyrównał sety. Rozpoczął się rozstrzygający piąty set. Zdenerwowanie publiczności doszło do zenitu, a te nerwowe fluidy kilkudziesięcioletniego tłumu udzieliły się również i zmęczonym długą walką graczom.

Kilka słów wstępu, dla zorientowania radjostuchaczy w ogólnej sytuacji, a po tem szczegółowe objaśnienia gry podawane przez zaproszonego do mikrofonu p. Szczerbińskiego, którego specjalnie w tym celu musiała „Legja” sprowadzić z pulku, stacjonowanego na Kresach, gdzie odbywał ćwiczenia wojskowe.

Spokój i zimna krew nowego sprawozdawcy, który po raz pierwszy znalazł się przed mikrofonem, wprowadziła mnie w zachwyt. Nie widziałem człowieka, któryby się zachowywał tak spokojnie wobec czarnego ucha mikrofonu. U ludzi stykających się po raz pierwszy z mikrofonem objawia się zwykle trudna do pokonania trema. A tutaj, nie! Równy, bez cienia lęku głos, przeprowadzający niemal, że każdą piłkę przez siatkę. Ta sportowa speakerka wychodziła doskonale na tle głuchych uderzeń piłek o rakiety, które chwytając wyraźnie mikrofon zainstalowany tuż przy korcie. Wyobrażam sobie jak ogromnie de nerwowali się słuchacze przy głośnikach i odbiornikach, oczekując na ostateczny rezultat wspaniałego pojedynku między Othą a Stolarowem.

Pociesznie wygląda trybuna zapelniona setkami publiczności w czasie takiego emocjonującego spotkania. Głowy widzów jak na komendę zwracają się łatwo to w lewą, to w prawą stronę w ślad za piłką śmigającą z jednego krańca kortu na drugi.

Nagle nowy huragan oklasków i entuzjazmu. Tym razem dla zwycięzcy — dżen telmeńskiego w każdym calu, zawsze uśmiechniętego mile, smagłego i muskularnego Othy. Walka skończona.

Trzeba teraz odpowiednio zakończyć transmisję, aby radjostuchacze mieli pełny obraz spotkania. Ścigamy przed mikro-

fon zadyszanego Stolarowa, który tłumaczy się, że niestety nie może dużo mówić, gdyż czuje się zanadto zmęczony po ostrej

walce. Zaraz po Stolarowie staje przed mikrofonem sympatyczny Otha. Mówi po japońsku. Przez chwilę jestem skonsterno-

wany, gdyż rzecz jasna, nic z tego wszystkiego nie rozumiem. Staram się wyjaśnić znaczenie tych słów u kolegi Othy Abego, który mówi słabo po niemiecku. Ni mam jednak czasu dokończyć rozmowy wobec tego ryzykuję i tłumaczę... z fantazji. Jak się okazało po sprawdzeniu, nie omyliłem się wiele...

Wreszcie na zakończenie transmisji przemawia krótko gen. Rouppert, prezes klubu sportowego „Legji”, oraz kpt. polskiego związku lawn - tenisowego — inż. Meyerhof.

Transmisja skończona, parę słów pożegnania, które wygłaszam już nietylko do mikrofonu, lecz i do olbrzymiego audytoryum złożonego z publiczności, która otoczyła zwartem kołem mikrofon sprawozdawczy. Była to jedna z tych transmisji po której miałem głębokie przekonanie, że się udało. Przypuszczenia moje potwierdziły głosy tych, którzy słuchali i, którzy z równą ciekawością śledzili przy odbiornikach przebieg walki jak ci, którym dane byłoby własnymi oczami oglądać ten wspaniały pokaz mistrzowskiej gry. W najbliższej przyszłości mikrofon sprawozdawczy zapozna nas również i z emocjami innych gałęzi sportu. Jakiemi? Tajemnicę zdradzą komunikaty sportowe i program.

Tes.

Radjo w szkołach zawodowych

Pruskie ministerstwo handlu i przemysłu, któremu podlegają szkoły budowlane wydało niedawno bardzo ważne rozporządzenie co do wprowadzenia radjotechniki do szkolnictwa zawodowego.

Radjo opanowuje coraz to nowe dziedziny życia i w sprawach nauczania odgrywa dziś wielką rolę. Jakkolwiek radjotechnika nie wiąże się bezpośrednio z budownictwem i nie wchodzi do rozkładu godzin nauki, to jednakże kryje ona w sobie tyle wartości wychowawczych, że uczniowie szkół budowlanych, powinni mieć ogólne pojęcie o fizycznych, technicznych i społecznych zagadnieniach radja. Aby nauka radjotechniki mogła być z pożytkiem prowa-

dzona minister handlu i przemysłu uznał za potrzebne, aby każda szkoła budowlana wysłała jednego nauczyciela - inżyniera na kurs radjotechniki do Berlina. Kurs taki będzie zorganizowany w ścisłym porozumieniu między Reichs - Rundfunk Gesellschaft i Towarzystwem „Telefunken”.

Kurs będzie połączony z wycieczką do Nauen i do Königwusterhausen. Oczywiście nie będzie to kurs radjotechniki w ścisłym znaczeniu, ponieważ na to trzech dni za mało, lecz zaznajomienie tych nauczycieli, którzy posiadają już pewne przygotowanie radioamatorskie z najnowszymi zdobyciami i urządzeniami radjotechnicznymi. —

Elvina Neal Rowe oraz Edward Gosk w koncercie muzyki lekkiej

Liczne dezyderaty o usłyszenie obdarzonej niezwykle miłym głosem śpiewaczki amerykańskiej, Elviny Neal Rowe, skłoniły kierownictwo programowe radjostacji warszawskiej do zaangażowania sympatycznej artystki raz jeszcze do wzięcia udziału w koncercie muzyki lekkiej w nadchodzącą sobotę, dnia 6 września o godz. 20.15.

Usłyszymy tu pieśni murzyńskie oraz kilka piosenek lekkich w wykonaniu p. Neal Rowe, oraz kilka utworów charakterystycznych w wykonaniu doskonałego harmonisty, p. Edwarda Goska.

Charakterystycznym jest, że harmonja okazała się bardzo radjofonicznym instrumentem, doskonale brzmiącym na falach eteru. —

Koncert symfoniczny z udziałem Berdiajewa i Resnikowa

W piątek, dnia 5 września o godz. 20.15 nadany zostanie z wielkiego studia radjostacji warszawskiej koncert symfoniczny.

Udział wezmą orkiestra Filharmonii Warszawskiej, oraz dwóch wybitnych, o sławie międzynarodowej, artystów rosyjskich: kapelmistrz Walerjan Berdiajew

oraz skrzypek Włodzimierz Resnikow.

W programie koncert skrzypkowy Brahmsa, jeden z najgłębszych utworów literatury skrzypcowej.

Dalej usłyszymy pełen polotu, barwności i specyficznego kolorytu harmonicznego kaprys hiszpański Rimskiego - Korsakowa.

Chorzy na rupty i różne kalectwa!!!



RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka spowodować może śmiertelne powikłania kiszki i gangrenę. Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarszalsze rupty u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leczn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Pończochy gumowe na żyłki na miarę.



Świadczenia pochwalne wystawili Prof. Uniwersyt.: Prof. Dr. R. BARĄCZ, Prof. Dr. J. MARISCHLER, Prof. Dr. B. KIELANOWSKI i wielu innych. Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT, ortoped. ze Lwowa, Łódź, ul. WÓLCZAŃSKA Nr. 10, front, parter. Telef. 221-77. Przyjmuje od 9—13 i od 15—19.

572 UWAGA: Osobiste jawienie się chorych bezwarunkowo jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje.

PODZIĘKOWANIE.

W. Panu Ortopedyście J. Rapaportowi Specjaliście dla bandaży ruptyranych zamieszkałemu obecnie w Łodzi, ul. Wólczajska 10, (front) składam gorące podziękowanie za umiejętne założenie mi specjalnego bandaża i za skuteczne wstrzymanie mi mej ciężkiej, zastarzałej i dwukrotnie bezcelowo operowanej przepukliny w Wiedniu i we Lwowie, co zgodnie z prawdą oświadczam.

Z poważaniem
Dr. Med. MAKSYMILJAN MUENZER.
Lekarz Kolejowy.

Reklama przez radjo w Ameryce

M. James, młody Anglik, rodem z hrabstwa Essex, jest dyrektorem wydziału reklamowego Towarzystwa National Broadcasting Company w New Yorku. Zadaniem jego jest sprzedawanie godzin nadawczych klientom, którzy chcą się reklamować przez radjo. Godzina na całej sieci radjotelefonicznej kosztuje około 10.000 dolarów. Wszystkie większe firmy amerykańskie posługują się radjofonją dla propagandy swoich artykułów.

Najlepsze programy koncertowe są nadawane dla celów reklamowych danej firmy. Co najmniej 60% wszystkiego czasu nadawczego jest zapłaconych przez handel i przemysł. M. James jest zarazem doradcą programowym i wskazuje firmom odpowiednie artystów i utwory muzyczne, które jego zdaniem nadawałyby się najlepiej dla danej firmy. Ma on do swojej dyspozycji 76 stacji nadawczych, rozrzuconych na całym terytorjum Stanów Zjednoczonych.

Nabożeństwa, nadawane przez różne gminy, przeznaczonej na koncert reklamowy, firma ma prawo 5 minut użytkować na mówioną reklamę swoich artykułów. Jeżeli reklama jest w formie odczytu, wtedy odczyt nie może trwać dłużej niż kwadrans. Między reklamą jednej a reklamą drugiej firmy pauza musi trwać przynajmniej 2 minuty.

Do P.T. PRENUMERATORÓW

W razie późnego doręczenia lub nieotrzymania pisma prosimy P. T. Prenumeratorów zawiadomić administrację „H a s ł o” tel. 163-66.

Jedyny w Łodzi

warsztat reperacyjny firmy „Radjo Splendid”, Piotrkowska 61, w podwórzu, telefon 159-02, naprawia: słuchawki, głośniki, akumulatory. Przerabia B. tanim kosztem aparaty na nowoczesne. Najtańsze źródło! Magnesowanie słuchawek tylko 1 zł. — Ładowanie akumulatorów tylko 1 zł. 447

CZŁOWIEK CZY ZWIERZĘ?

Tajemnicza wyspa „złych duchów”

Śmiertelna walka z zagadkową istotą

O niezwykłym przeżyciu opowiada w duńskiej gazecie „Dageblaten” kapitan Henry Munn, którego pewna wielka firma londyńska wysłała ekspedycję do stref arktycznych, dla przeprowadzenia geologicznych badań w obszarach podbiegunowych pomiędzy Ziemią ks. Walji i przylądkiem Baffina, na północ od Kanady.

Po przebyciu około 600 mil. ang., wyprawa dotarła do miejsca przeznaczenia. Tam w rozmowach z ludnością tubylczą kapitan Munn dowiedział się o istnieniu jakiejś tajemniczej wyspy „złych duchów”, o której krajowcy wspominali zawsze z niesamowitą trwogą. Żadnych bliższych szczegółów nie było można od nich wydostać: powtarzali wciąż tylko, że wyspa jest siedliskiem nieczystej siły „Toru-ga”, która im już dużo przyczyniła złego.

Kapitan przyzwyczajony do zabobonów ludzi pierwotnych, do opowiadań tych nie przywiązywał wielkiej wagi. A toli po pewnym czasie, jęły się dziać „nie wyrażne” rzeczy. Oto poczęły w zagadkowy sposób

znikać psy pociągowe:

potem pewnego dnia przepadł bez śladu młody Eskimos, należący do ekspedycji, a i jeden z przewodników, Akko-Molle, który udał się był na polowanie na fokę, już więcej do obozowiska nie wrócił. Wówczas kierownik wyprawy postanowił zagadkowe te zdarzenia wyjaśnić. Wiedząc w jakich stronach Akko-Molle zwykł był polować, kapitan Munn wyruszył

na poszukiwania za zaginionym.

Pomimo skrupulatnego przeszukania wszystkich mogących wchodzić w rachubę gór i pól lodowych — opowiada kapitan — nic dostrzec nie zdołałem. Po pewnym jednak czasie ujrzałem ślady, biegnące w kierunku wody i opodal leżącą rękawicę, która mogła jedynie należeć do członka mojej wyprawy. Uszedłszy kilkadziesiąt kroków dalej, natknąłem się

na trupa Akko-Mollego.

Leżał twarzą zwrócony do ziemi; w tylnej części głowy widniała głęboka rana. Najwidoczniej biedak, czatując u jamy fokę, napadnięty został z tyłu. Zauważyłem również, że prawy rękaw był rozdarty i jedna z głównych arterii płucnych rozszarpana; jednakże nie znalazłem najmniejszych śladów krwi na śniegu. Ogarnęło mnie przerażenie, na myśl bowiem przyszło mi straszne przypuszczenie: potworny morderca musiał najoczywistej żywą krew

wysać z ciała swej ofiary

W tem, w oddaleniu kilkadziesiąt metrów dostrzegłem człowieka, albo raczej dwunożną postać kształtu ludzkiego, która stojąc nad brzegiem wody, przypatrywała się uważnie leżącej przed nią na lodzie focie. Kiedy po chwili zagadkowa istota pochyciła zabite zwierzę i przerzuciwszy je bez najmniejszego wysiłku przez ramię, zamierzała się oddalić, wówczas wyskoczyłem z za zwał lodowego. Zoczywszy mnie, dziwolud bez chwili namysłu rzucił fokę na ziemię i dzierżąc w prawej ręce krótką dzidę, począł biec szybko

w moim kierunku.

Nie spiesząc się, przyłożyłem strzelbę i pociągnąłem za cyngiel — lecz nabój spał na panewce. Nabijając broń ponownie, wziąłem przeciwnika poraz drugi na cel. Nie zdołałem jeszcze wypalić, kiedy mój kaptur silnym uderzeniem dzidy zerwany mi został z głowy. Teraz dałem ognia i kula ugodziła mego napastnika w lewe ramię. Ale ów nie dał się tem bynajmniej powstrzymać. Dopadłszy mnie jedną ręką pochycił łufę strzelby z taką siłą, chwycił za moje lewe ramię z taką siłą, że pomimo grubej odzieży, uczułem jego paznogie czy pazury

wpijające się głęboko w ciało.

Rozmoczęło się rozpaczliwe szamotanie.

W pewnej chwili przeciwnik popuścił nieco rękę, zamierzając widocznie chwycić mnie za gardło. Uprzedzając wszakże ten zamiar, odepchnąłem go gwałtownie i odskoczyłem kilka kroków w tył. Ale straszny wróg nie dawał za wygraną. Miękkimi ruchami, jak kot dziki, zbliżał się znów do mnie. Wszelako tym razem nie dałem się już zaskoczyć i dopuściwszy go na właściwą odległość, potężnym uderzeniem pięści w podbródek

zwalitem potwora z nóg.

Pochwyciwszy następnie oburącz dzidę, silnym pchnięciem wbiłem mu ją w pierś. Dziwolud runął matrwę, brocząc obficie krwią.

Siadłszy na zrębie lodowca pozostawiałem czas jakiś w stanie zupełnego odrętwienia. Śmiertelną walką z zagadkową istotą byłem całkowicie wyczerpany; ohydny wygląd „tworu”, wstrętne woń jego oddechu, gwałtowność ataku, aczkolwiek był raniony, wszystko to

podziało na mnie piorunująco.

Po pewnym czasie wstałem i zbliżyłem

się do leżącego opodal „djabła”. Toru-ga, bo najprawdopodobniej był to jeden z mieszkańców „Wyspy złych duchów”, o której wspominali tuziemcy, był trochę ponad pięć stóp wysoki i całe ciało za wyjątkiem dłoni oraz stóp, miał pokryte

delikatnym fokowym owłosieniem.

Pod krzaczastymi brwiami znajdowały się ogromne rybie oczy. Biodra miał silnie rozwinięte i nieproporcjonalnie długie nogi. Palce u stóp były połączone płetwami i zakończone grubymi paznogiemi w rodzaju pazurów. Śliskość i krągłość ciała mogły tylko jednego dowodzić — i przypuszczenie moje sprawdziło się, gdy naciąłem ciało w okolicy biodra — pod skórą ukazała się

warstwa tranu

grubości jednego ciała.

Działając impulsywnie, pochwyciłem straszdyło i wrzuciłem do wody. Trup popłynął, unosząc się czas pewien na powierzchni, aż szarpnięty jakąś niewidzialną siłą, zanurzył się w głębie.

Cierpiący na bezsenność

mogą zasnąć na 36 godzin

Życie we współczesnym piekle, jakim jest wielkie miasto, pociąga za sobą z pomiędzy wielu następstw, jedno z najprzykrejszych, stających się plagą — rozstrój nerwowy, a z nim chorobliwą bezsenność.

Biedny mieszczuch, zmęczony wytężoną pracą, rozgwiazdą miasta, gorączką ruchu, zmiennością, intensywnością wrażeń, wreszcie rzekomym odpoczynkiem w kinie czy w kawiarni, napompowany półczarnemi, kiedy znajduje się w łóżku, przewraca się z boku na bok, liczy do paru tysięcy, czyta, zaciska oczy,

a sen nie przychodzi.

W obawie przed zupełnym wyczerpaniem uciekać się musi do środków nasennych. Ale tu czyha na nieszczęślika nowe niebezpieczeństwo: osłabienie działalności serca, a w dalszej perspektywie — ciężka, niebezpieczna choroba serca.

Nie jeden aptekarz uczony i lekarz kombinowali to i owo, by nieść ulgę czującym wbrew własnej woli.

Dopiero ostatnio w laboratorium

wielkiego szpitala miejskiego w Vancouver otrzymano środek, który ma się stać błogosławieństwem. Środek ten może być dawany ludziom o zdecydowanie słabym sercu bez obawy zrobienia im najmniejszej krzywdy.

Po zażyciu tego leku pacjent kładzie się spać i zasypia jak anioł już po 50 sekundach kamiennym snem. Sen normalnie po leku vancouverkich doktorów

trwa 36 godzin,

poczem pacjent ma dość, przeciera oczy, rozkosznie się przeciąga i, nie odczuwając żadnego przykrego następstwa zażycia preparatu, wyraża radosne zdumienie, że zmarnował półtorej doby na śny, których nie pamięta.

Zresztą można śpiącego obudzić w każdej chwili: wystarczy włożyć mu w usta do nieświadomego przełknięcia innego ośrodku, który niweczy działanie poprzedniego. Lekarze bowiem jednocześnie spręparowali i taki.

Najsukuteczniejszym jednak środkiem przeciw bezsenności pozostanie niewątpliwie: niedenerwowanie się.

Niesamowicie wyglądające dziecko z rękoma w kształcie konarów drzewa

Umysł lekarzy petersburskich zaprzętał obecnie niezmiernie ciekawy wypadek zwyrodnienia fizycznego 6-miesięcznego dziecka, które urodziło się pewnej chłopce z gubernji archangielskiej. Dziecko to przyniosła matka do kliniki chirurgicznej szpitala w Petersburgu i zostawiła je tam na obserwacji.

Okaz zadziwiającej ułomności jest zdrowa wewnętrznie dziewczynka, której obie ręce od łokcia w dół, rozgałęziają się

w kształcie konarów drzewa.

Prawa stopa dziewczynki posiada zaledwie 2 palce, lewa zaś 3, z których jeden rozwinięty jest również gałkawkato. Znamionym objawem jest to, że rozgałęzienia kończyn dziecka rozwijają się wraz bardzo szybko. Wrostki te sięgają obecnie długości 8 centymetrów, a obserwowany przez lekarzy ich przyrost w ciągu tygodnia wykazał długości jednego centymetra.

Dokładne badanie małego potworka wykazało że stopy jego posiadają zaledwie po dwie kości, zamiast pięciu, a roentgenowskie prześwietlenie wykazało, że

dziewczynka niema zupełnie małej kości goleniowej w prawej nodze. Lekarze głowią się nad tem zagadnieniem, co wyrosło z tego niesamowicie wyglądającego dziecka, gdyż jego rozwój fizyczny

zaczyna przybierać tempo galopujące.

Znamiennym jest fakt, że dziewczynka jest najzupełniej zdrowa i psychika jej ujawnia wszelkie cechy normalnego osobnika rodzaju ludzkiego. Do tej pory lekarzom nie udało się wysnuć odpowiednich wniosków, któreby mogły umotywić przyczynę tego dziwnego objawu rozgałęzień kończyn badanego dziecka.

HUMOR i SATYRA

TWARDA GŁOWA.

Pewien murzyn w New-Yorku przybiega do komisariatu policji ze skargą na białego, który go uderzył.

— Czem cię uderzył?

— Żelazkiem do prasowania.

— A gdzie cię uderzył?

Morze Martwe kopalnią skarbów

Wśród przekłetej pustyni, ze wszystkich stron otaczającej Martwe Morze, na którym lazur nieba i promienie słoneczne zlewają się w przedziwnych światłocieniach

wyduje się ono oazą,

która nieraz przybiera kształty precudnego widzenia wschodniego. Z biegiem wieków nadano mu różne nazwy i tak żydzi zwali je morzem słońcem, Arabah lub Wschodniem, Grecy, ze względu na smole, która nieraz pokrywa jego fale, nadali mu nazwę jeziora Asfaltidy — a Rzymianie — dla zupełnego w niem braku wszelkich śladów życia zwali je „mare mortuum”. Dla Arabów, zawsze przywiązanych do najstarszych tradycji, było ono morzem Bahr Lut, czyli morzem Lota, ku pamięci straszego kataklizmu, o którym wspomina Biblia i którego przekłete jezioro było świadkiem za czasów patriarchy Abrahama.

Specyficzna waga wód Martwego Morza jest znaczna i jego gęstość jest większa w głębinach, aniżeli na powierzchni. Waha się bowiem — zależnie od głębokości i miejsca od 1,0216 do 1,253. Woda jego jest oleista i tak słona, że piasek na plaży jest zmieszany z drobnymi kryształami. Martwe Morze posiada ujścia. Pod działaniem gorąca, które łatwo dochodzi do 40 a nawet 50 stopni, morze paruje i ulatnia się z niego ogrom wody, równający się 7 milionów ton, to jest tyle, ile przypływa dziennie z Jordanu i kilku innych mniejszych rzek.

Od kilku już lat mówi się o możliwości wykorzystania bogactw mineralnych, zawartych w Martwym Morzu i o udzieleniu już na ten cel koncesji przez rząd angielski w r. 1927. O ile wyniki przedsięwzięcia będą odpowiadały wstępnym kalkulacjom różnych ekspertów i fachowców, Martwe Morze powinno wkrótce zadać kłam swej nazwie i przemienić się w prawdziwe, niewyczerpane źródło życia ekonomicznego dla Palestyny. Zdaniem ekspertów, którzy się tem zagadnieniem poważnie zajmowali, Martwe Morze zawiera 25 proc. soli, podczas, gdy inne morza posiadają najwięcej 4 do 5 proc. soli. Wśród tej soli Martwego Morza obfituje sól potasowa, którą na rynkach przemysłowych sprzedaje się po wysokich cenach, a którą — zdaniem fachowców, — możnaby wydobywać i odstawić do portu w Kairze przy maksymalnych kosztach około 150 zł. polskich za tonnę. Zastosowując najbardziej współczesne sposoby elektrotechniczne, możnaby wydobywać z głębin Martwego Morza następujące surowce przemysłowe: chlor, sodę, potas i dwuwęglan sody i potasu. Przy tych wynikach rozwinięłyby się na całym świecie przemysły szkła i mydła, uzależnione od tanioci sody i potasu.

Według następnych kalkulacji możnaby wydobyć z Martwego Morza przemysłowego surowca za nie więcej jak

11 miliardów złotych,

podzielonego jak następuje: 1,300 milionów ton potasu, 853 milionów ton soli bromowej, 11,900 milionów ton soli, 81 milionów ton gipsu i 22 miliony ton chloru i magnezu.



Wytwórnia
Piecy i kuchenek
przenośnych nagrodzona
na wystawie Gospod. Higienicz. w Łodzi, dużym
srebrnym medalem.
„KOZMINEK”
Główna 51, tel. 175-09

— W głowę.

Komisarz ogląda pilnie głowę murzyna, jednakże żadnego śladu uderzenia nie spostrzeżę.

— Ależ nie widzę na głowie najmniejszego guza. Pewnie nie silnie cię uderzył?

— Jaki to silnie? Gdyby pan spojrzął na wygięte i uszkodzone żelazko, przekonałby się pan!

HASŁO ROLNICZE

ZIARNO DO SIEWU

W obecnych chwilach, kiedy opłacalność produkcji rolnej została poważnie zachwiana, ogólnym dążeniem rolników jest obniżenie kosztów produkcji.

Obserwujemy kolosalny spadek zapotrzebowania na nawozy sztuczne oraz na ogół mniej staranną uprawę roli, jako bezpośredni skutek kryzysu w rolnictwie.

Powyższe nie może pozostać bez znaczenia dla kultury roli i przyszłorocznych zbiorów, obniżając tak jedno, jak i zarówno drugie.

W ten sposób kryzys gospodarczy niestety będzie jeszcze pogłębiony przez zmniejszenie się produkcji rolnej.

Do pewnego stopnia obniżeniu się plonów można jednak zapobiec nawet przy oszczędzaniu kosztów uprawy i nawozów sztucznych, na co specjalnie pragniemy zwrócić uwagę rolników.

Jak wiadomo rośliny pochodzące z wyborowego ziarna, od roślin, zdrowych i uodpornionych na ujemne warunki klimatyczne oraz glebowe, dają w rezultacie plon większy od roślin pochodzących ze słabszego materiału nasiennego. Są pewne odmiany siewne, które pod tym względem, jak pokazały praktyka i doświadczenia, nie mają wprost konkurencji. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż przecież w pierwszym okresie swej wegetacji roślina opiera swe

siły żywotne prawie całkowicie na zawartości nasienia i na jego żywotnej sile i wytrzymałości. Szybki rozwój gęstszej sieci korzeni i odpowiednie ulistwienie może dać tylko zdrowe ziarno siewne, które nawet na lichej ziemi i w ujemnych warunkach atmosferycznych może dać silną

pienną roślinę.

Srawa ta jest niezmiernie ważną dla rolnika, któremu nie wolno lekceważyć jakości siewnego ziarna, tembardziej, iż dobrego materiału nasiennego może wyselekcjonować znacznie mniej, jak zwykłego, co siewie pokryje nadwyżką w cenie ceną

ra oryginalnego ziarna.

Wobec rozpoczynającej się kampanji siewnej należy pamiętać, iż tylko najlepsze odmiany oryginalne mogą zapobiec do pewnego stopnia zmniejszeniu się plonów, które należy przewidzieć w związku z mniej staranną uprawą i nawożeniem roli.

WAŻNIEJSZE CHOROBY TRZODY CHLEWNEJ

Jak rozpoznać choroby zaraźliwe i jak z nimi walczyć

Świnie bardzo często podlegają chorobom zaraźliwym. Choroby zaraźliwe wywołują bardzo małe żyjątka, zwane drobnoustrojami, inaczej nazywają je bakteriami lub zarazkami. Zobaczyć je możemy tylko za pomocą przyrządu ze szkieł bardzo powiększających, zwanego mikroskopem.

Pod mikroskopem drobnoustroje widoczne są w postaci małych laseczek, kuleczek lub innych kształtów. Drobnoustroje rozmnażają się bardzo szybko. Z jednej laseczki lub kuleczki tworzą się laseczki i tak dalej... w ciągu doby z jednego zarazka mogą ich powstawać miliony.

Najlepiej zarazki rozwijają się w miejscach zabrudzonych

i zanieczyszczonych rozmaitemi odpadkami, w pomieszczeniach niechlujnie ciemnych, nie posiadających okien.

Promienie słońca szybko zabijają wszelkie zarazki.

Świnie często chorują i zdychają na choroby zaraźliwe, wywołane przez drobnoustroje bardzo zjadliwe.

Zarazki wydostają się z chorej świni na zewnątrz wraz z kałem, moczem, krwią, lub śluzem, wypływającym z nosa, dlatego miejsce koło chorej świni jest zwykle zakażone drobnoustrojami chorobotwórczymi, które łatwo dostają się do organizmu zdrowych świń, o ile znajdują się one w pobliżu świni chorej

Bardzo często gospodynie, dając świnom pomyje po płókanem mięsie, pochodzącym od chorych świń, zarażają nimi świnie zdrowe. W obawie zarażenia świń nigdy nie należy zlewać wody po płókanym mięsie do poręży i takich pomyj dawać świnom (a nawet krowom).

Zarazki chorób świń mogą przenieść do chlewni na butach gospodarze, gdy chodzą do sąsiadów w celu obejrzenia chorych świń.

Do chorób zaraźliwych zaliczamy czerwonkę, czyli różę, pomór, zarazę świń, oraz choroby zaraźliwe prosiąt.

Niekiedy świnie podlegają od razu 2 chorobom, na przykład pomór często występuje razem z zarazą świń.

Rozpoznanie chorób zaraźliwych jest bardzo trudne, możliwe jest tylko za pomocą badań krwi, szpiku kostnego, lub części narządów sztuk padłych. Walczyć z chorobami zaraźliwymi świń możemy tylko drogą: 1. utrzymania świń w warunkach zdrowotnych, 2. szczepienia świń w celach zabezpieczenia od chorób, 3. leczenia chorych świń odpowiednią surowicą i wreszcie 4. zabijania świń chorych.

Przeciw czerwonke świń są bardzo skuteczne szczepienia, które zabezpieczają świnie od tej choroby na przeciąg całego życia. W miejscowościach, w których świnie chorują na czerwonkę, należy rok rocznie wiosną świnie uodpornić przeciw czerwonce. Szczepienia winien wykonywać lekarz weterynaryj.

Szczepienia wykonywane są strzykawką, za pomocą której zastrzykuje się pod skórę surowicę i szczepionkę. Szczepi się albo za uchem świni, albo w okolicach pachwiny, w tych miejscach bowiem dobrze można odciągnąć skórę.

W czasie szczepienia większe sztuki i prośne maciory należy trzymać za rzy; wieprze i maciory nieprośne szczepimy w pozycji leżącej: warchlaki najlepiej trzymać za tylne nogi, głową ku dołowi.

Za świnie chore na pomór, zarazę i zabite na mocy zarządzenia władz, gospodarze otrzymują od rządu odszkodowanie w wysokości trzech czwartych wartości sztuki, o ile gospodarz zawiadomił o chorobie świń najbliższy posterunek policji w ciągu 28 godzin od chwili powstania choroby.

Oprócz chorób zaraźliwych świnie podlegają często chorobom, powstającym z powodu przedostania się wewnątrz organizmu najrozmaitszych robaków. Świnie zarażają się robakami, gdy się pasą na pastwiskach mokrych i bagnistych. Żeby świnie nie ryły i nie zjadały znajdujących się w ziemi zalążków robaków, należy świnie drutować czyli zakładać w rzy drut.

Rekord nieśności kury

Centralny Komitet do Spraw Hodowli Drobin, komunikuje, iż na ogólnokrajowym konkursie nieśności kur w Anglii rekord nieśności zdobyła kura rasy Wyandotte, która w ciągu roku zniosła 329 jaj. Ten wysoki wynik otrzymano na skutek długoletniego doboru w kierunku nieśności jej przodków. Wymieniona kura, która nosi nazwę Chisbury Queen II, nie jest zresztą unikatem. W przyszłym roku w Południowej Ameryce, a mianowicie w Kolumbii na konkursie nieśności jedna z kur zniosła w ciągu roku 336 jaj, a w Australii na podobnym konkursie zanotowano wypadek, kiedy kura rasy Australorp zniosła 344 jaja. Jest to niesłychana produkcja kury, zwłaszcza, iż przeciętna waga zniesionych jaj wypadła ponad 50 grm. na sztukę. Z tego wynika, iż kura ta zniosła w ciągu roku przeszło 17 kg. jaj czyli niemal sześć razy tyle, co sama waży. Widzimy jak dzięki racjonalnym metodom doboru i chowu można doprowadzić kury do bardzo wysokiej wydajności.

Poradnik dla rolników na początek września

Orac pod ozimy. Uprawa ozimy zależna jest — ma się rozumieć — od przedplonu. Po koniecznych podorywkach, czyścić rolę drapaczownikami, a potem dać orkę siewną i brzo.

Po strączkowych wystarczy zesprężynować pole sprężycie i wyczyścić, a orac pod siew. Po kłosowych konieczna jest natychmiastowa podorywka, potem czyszczenie roli drapaczami, wreszcie orka siewna.

O ile możliwości przechodzić z wąskich zagonów na szerokie składy. Uprawa zagonowa, jaką się jeszcze w wielu okolicach spotyka, jest wadliwa, przynosi duże straty i uniemożliwia postęp w gospodarstwie. Traci się dużo pola, zboże na zagonach nierówno rośnie i nierówno dojrzewa, tak, że zbiera się dużo pośiadu, obornik marnuje się w brzdach i nie można używać lepszych narzędzi jak siewnika, walka, kosiarzki i t. p.

Rozsypywać kaimit pod oziminy w ilości 350—500 kg. na ha. i przykrywać broną lub kultywatorem. Pszenica wymaga koniecznie nawożenia potasem, bo ma słabe zdolności pobierania potasu z gleby. Żyto znów, choć łatwiej pobiera potas, ale siewane jest zwykle na glebach w potas ubogich jak piaski i bielice i z tego względu nawożenie kaimitem dobrze oplaca.

Czyścić zboże do siewu, pamiętając, że „jaki kie ziarno, taki plon“.

Zbierać proso, hreczkę, koniczynę nasienne i len. Siał jęczmień ozimy.

Walke z epidemją wśród bydła wszczęto na całym świecie

Według doniesień z Londynu kraje, hodujące bydło dla celów spożywczych, rozpoczęły zbiorową akcję, mającą na celu zupełne wytypienie grasującej wśród bydła epidemji racic i pyska, tak, że obecnie istnieje nadzieja, iż wreszcie po 2 tys. lat trwających wysiłkach wyrządzająca olbrzymie szkody epidemja zostanie wytypiona na zawsze.

Przykładem, ile poszczególne państwa uczynić mogą w kierunku zwalczania tej epidemji jest akcja, prowadzona w ostatnich latach przez Argentynę. Zanieśczone w prasie amerykańskiej wywiad z dyrektorem bakteriologicznych zakład w doświadczalnych ministerstwa Rolnictwa w Argentynie dr. Santiago Quiroga zawierały. Rząd Argentyny — zaznacza dr. Quiroga w opublikowanym wywiadzie wykończył w ostatnim czasie budowę wielkich laboratoriów w Buenos Aires. Zakłady te przeznaczone są wyłącznie dla badania poszczególnych przejawów choroby racic i pyska u bydła i posiadają najbardziej nowoczesne urządzenia laboratoryjne. Argentyna wysyła rok rocznie pewną dość znaczną ilość weterynaryj dyplomowanych do Europy i Stanów Zjednoczonych, celem przeprowadzenia dodatkowych studiów na uniwersytetach niemieckich, francuskich, angielskich i amerykańskich. Jednostki te wracają z bogatym zapasem nabytej tam wiedzy specjalnej i informują wydział weterynaryj przy ministerstwie Rolnictwa argentyńskiego o zaobserwowanych przez siebie postępach nauki.

O ile gdziekolwiek pojawi się epidemja wśród bydła argentyńskiego, rząd wysyła wówczas kadry szczególnie doświadczonych weterynaryj wyposażonych we wystarczające ilości surowicy i materiałów dezynfekcyjnych. Na zarządzenie władz administracyjnych przeprowadza się w poszczególnych objętych epidemją okręgach zabiegi celem izolowania chorego bydła od zdrowego, by nie dopuścić transportów bydła dla rzeźni lokalnych i eksportowych. Njm nastąpi zezwolenie na wywóz, hodowcy bydła na odnośnym terenie muszą wykazać się zaświadczeniem weterynarza, że epidemja wygasła w tymże okrę-

gu conajmniej już przed trzema tygodniami.

Choroba racic i pyska wśród bydła istniała już w okresie wędrówki narodów w trzodach wojowniczych szczepów koczowniczych. W wieku 17 i 18-ym notowano istnienie tej epidemji dość często na terenie Niemiec, Francji i Włoch. W drugiej połowie 18-go wieku natomiast na Węgrzech, dolnej Austrii, w Czechach, Saksonji, w Prusach i Rosji. W r. 1839 choroba racic zawleczoną została do Anglii, gdzie też wykryty został przez weterynaryj fakt, iż choroba ta rozpowszechnia się przez ślinę i występuje w postaci małych pęcherzy na języku danego zwierzęcia. W Stanach Zjednoczonych pojawiła się choroba racic i pyska w r. 1870.

W okresie ostatnich 50 lat, w którym to epidemja ta zdołała ogarnąć poszczególne kraje Ameryki Południowej, zdołano za poznać się z jej objawami. Środki zaradcze stosowane w poszczególnych krajach są różnorodne. Podczas gdy Argentyna walczy z epidemją na drodze izolowania chorego bydła i leczenia go za pomocą surowicy, to Stany Zjednoczone A. P., jako też i kolonie angielskie zwłaszcza Kanada stosowały u siebie system zabijania chorych zwierząt i spalania.

W chwili obecnej na terenie Anglii i jej dominiów nie notowano od dłuższego już czasu żadnych wypadków tej epidemji. Najwięcej szkód wyrządziła ta choroba w Anglii i jej kolonjach w r. 1883, kiedy padło tam przeszło 219 tys. zwierząt. Również Stany Zjednoczone i Kanada oszczędzane były w ostatnich latach przez epidemję. Gorzej przedstawia się ta sprawa w Południowej Ameryce, gdzie rok rocznie padają jeszcze większe masy bydła wskutek choroby racic i pyska. Szkoły stąd powstałe są tak wielkie, że Argentyna, Brazylja i Urugwaj, w których to krajach hodowla bydła rozwija się coraz bardziej, postanowiły w porozumieniu z innymi państwami przystąpić do decydującej walki. W tym celu parlamenty tych krajów uchwałyły po ważne kredyty, a mający się odbyć w sierpniu światowy kongres weterynaryj, posunąć ma sprawę walki z epidemją wśród bydła na dalsze tory.

KINO-TEATR
RESURSA
UL. KILINSKIEGO 123

Dziś i dni następnych!
Arcydzieło Artura Schnitzlera na ekranie p. t.:
♦ PANNA ELZA ♦
Wzruszający dramat duszy ludzkiej, zmaganie się namiętności, radości, ból i radość — przedstawione jako samoistna akcja.
Poszczególne role wykonują: **Elżbieta Bergner, Albert Steinrück, Albert Basserman, Jack Trevor**
Poszczególne role kreują:
UWAGA: Z dniem 1 września powiększona orkiestra pod dyr. Marjana Niewiadomskiego.

Dziś i dni następnych!
Następny program:
PRZEDŚLUBNY GRZECH
W roli głównej:
Laura la Plante
Początek seansów w dni powszednie o godzinie 5.20, 7.15, i 9; w dni świąteczne o godzinie 3, 5, 7 i 9.

Najwspanialsza Rewja Świata
Z udziałem 100 pięknych dziewcząt i słynnego śpiewaka artysty
Maurice Chavalier
śpiewa, czaruje, zachwyca i bawi jako
„Pieśniarz Paryża”
NASTĘPNY PROGRAM KINA „CAPITOL”

Teatr liter.-artystyczny „CHOCHLIK”
Kierownik artyst.-literacki **JERZY DARSKI**
ul. Sienkiewicza 40.
Dziś i dni następnych rewja Nr. 6 p. t.
RĄCZKA W RĄCZKĘ
Pióra: **M. Hemara, Włobora, Krystjana Kruka** i innych.
Udział biorą: PP. Żukowska, Orlińska, Gorłówna, Grzybowska, Darski, Boruński, Popławski, Szyndler, Niksarski, oraz Girlsy.
W programie: „Wilk morski”, „Lopek-gentleman”, „Za skarby świata”, „Ta czwarta” i wiele innych.
Conferencier: N. Popławski i J. Szyndler.
Reżyserowali: Włodz. Boruński i dyr. Darski.
Baletmistrz: N. Niksarski. Orkiestra pod kier. C. Kantora.
685 Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30 wieczorem
Kasa teatru sprzedaje bilety od godz. 6-ej p.p. bez przerwy.

Do akt. Nr. 1817—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **ADAM ŁAGODZIŃSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 września 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 63, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Łydora Wendla i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 460.
Łódź, dnia 29 sierpnia 1930 r.
Komornik: **ADAM ŁAGODZIŃSKI**

DŹWIĘKOWY TEATR ŚWIETIŃNY
Dziś i dni następnych
Marzeniem dziewcząt karjera filmowa, limuzyny, upodobnienie się do Greta Garbo. Dokąd tę marzenia prowadzą wskaże film dźwiękowo-śpiewny p. t.
Dramat wiecznego pożądania, kłamstwa i wiecznej miłości
W rolach głównych: czarująca **JÓZEFINA DUNN** i ulubieniec publiczności **WILLIAM HAINES**
NADPROGRAM:
Dodatek dźwiękowy Metro-Goldwyn-Meyer ornz aktualności krajowe.
Początek seans. o g. 3, 4.30, 6, 8 i 10 wieczór. — W niedziele poranki od godz. 12 do 3-ej ceny najniższe.

Do akt. Nr. 2409—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **ADAM ŁAGODZIŃSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 września 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piromowicza Nr. 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dawida Łęczyckiego i składających się z kredensu pokojowego i pomocnika oszacowanego na sumę zł. 560.
Łódź, dnia 1 września 1930 r.
Komornik: **ADAM ŁAGODZIŃSKI**

Do akt. Nr. 477—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **STEFAN GÓRSKI**, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 września 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Pomorskiej Nr. 37, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Fryderyka Starke i składających się z pianina, maszyny do pisania, maszyn stolarskich i innych, oszacowanych na sumę złotych 4.730.
Łódź, dnia 30 sierpnia, 1930 r.
Komornik: **STEFAN GÓRSKI**

KINO-TEATR 201
LUNA
Dziś i dni następnych!
Arcydzieło kinematogr. jakiego dotąd nie było!
Cud techniki filmowej, najdobitniej stwierdzający nieśmiertelność nie-mego filmu!!!
BIAŁE PIEKŁO
Upojony dramat miłości, odwagi i poświęcenia ludzi, igrających ze śmiercią wśród niebotycznych szczytów i bezkresnych lodowców. Aktorami są tu wszyscy, poczynając od głównego bohatera, słynnego pianisty **Gustawa Diebla**, przepiękną **Leni Riefenstahl**, **Ernesta Petersena**, znanego botanika **Udeta** i kończąc na górach, słońcu, lawinach, lodowcach, burzach i wichrze.
Wspaniała ilustracja muzyki orkiestry symfon. pod dyktando Leona Kantora.
Ceny miejsc najniższe: od 1 zł. do 2 zł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 1 zł., w sob. i niedz. od 12 do 3-ej po poł., 75 gr. i 1 zł.

KINO
„SŁOŃCE”
Napiorkowskiego 28
Dziś i dni następnych!
Największy film świata!
Czołowe arcydzieło wytwórni „Universal Pictures Corporation” p. t.
BIAŁE NOCE
(Primabaleryna Jego Cesarskiej Mości)
W rolach głównych:
LAURA LA PLANTE, RAYMOND KEANE i in.
Orkiestra znacznie powiększona.
Ceny miejsc: Uczn. 30 gr., III m. 50 gr., II m. 75 gr., I m. 1 zł.
Pocz. w dni powsz. o godz. 5-ej, 7-ej i 9-ej, w sobotę o godz. 3-ej, w niedzielę i święta o godz. 1-ej po poł.

Do akt. Nr. 2515—1930 r.
OGŁOSZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **STEFAN GÓRSKI**, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 września 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 24, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dawida Kona i składających się z pianina w dobrym stanie, oszacowanego na sumę zł. 1,100.
Łódź, dnia 27 sierpnia 1930 r.
Komornik: **STEFAN GÓRSKI**

Do akt. Nr. 653—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **KAZIMIERZ SUZIN**, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielezarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 września 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 86, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dyonizego Myśluborskiego i składających się z szafy dębowej, oszacowanej na sumę zł. 475.
Łódź, dnia 4 września 1930 r.
Komornik: **KAZIMIERZ SUZIN**

Do akt. Nr. 2542, 2544, 2543—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **ADAM ŁAGODZIŃSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 września 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Skwerowej Nr. 18, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela H. Kuńskiego i składających się z z mebli, oszacowanych na sumę złotych 1.860.
Łódź, dnia 26 sierpnia 1930 r.
Komornik: **ADAM ŁAGODZIŃSKI**

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR
MIMOZA
ul. Kilińskiego 178

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR
„PIEŚŃ ŻYWIOLÓW”
Piękna meksykańka **LUPE VELEZ**, odśpiewa szereg pieśni nastrojowych i sentymentalnych, zaś chór „traperów” odśpiewa cudną „PIEŚŃ WILKÓW”.
W pozostałych rolach głównych: **GARY COOPER** i niezapomniany (Bulba) **LOUIS WOLHEIM**.
Początek w dni powszednie o g. 4-ej, w soboty niedziele, i święta o g. 2-ej.

Ostatnie 2 dni!
Film erotyczny będący poniekąd rozprawą publiczną, na temat: Czy noc poślubna należy do męża? Dramat z życia milionerów Ameryki p. t.
„PRAWO MEŻA”
W rolach głównych:
BILLIE DOVE i **ROD LA ROQUE**
Nad program: **Rewelacyjny dodatek dźwiękowy**
Początek w soboty, niedziele i święta o godz. 3.30, w dni powszednie o godz. 5.30, 7.30, 9.15,
Następny program: **„ŚPIEWAJĄCY BŁAZEN” (Słoneczko)**
w roli głównej: niezrównany **AL JOLSON**.



Dźwiękowy Teatr Świetlny

CASINO

JUŻ DZIŚ PREMIERA

Rewelacyjnego programu!

Niezrównany odtwórca ról komicznych
król humoru
ulubieniec łódzkiej publiczności



BUSTER KEATON

w swej pierwszej komedji
dźwiękowej p. t.

MAŁŻENSTWO NA ZŁOŚĆ

Niebywały humor! Kaskady śmiechu!
Śmiech do łez!

NADPROGRAM dodatki dźwiękowe:
Fleischerowski aktualn. „Metro-Goldwyn-Mayer“

Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8 10.15, w soboty
i niedziele poranki od 12 do 3 po cenach najniższych.

OGŁOSZENIE

WYDZIAŁU POWIATOW. SEJMIKU WIELUŃSKIEGO

Zawiadamiam, że Wydział Powiatowy Sejmiku Wieluńskiego otwiera z dniem 15 października 1930 r. Żeńską Szkołę Rolniczą w Chrościnie (pow. Bolesławiec, stacja kolei Łęki) z 11 miesięcznym kursem nauki pod nadzorem Ministerstwa Rolnictwa.

Szkoła dąży do wychowania rozumnych gospodyń i światłych obywaterek przez naukę teoretyczną i praktyczną w następujących działach.

- 1) w rolnictwie, hodowli i mleczarstwie,
- 2) ogrodnictwie i pszczelnictwie,
- 3) tkactwie, szyciu i hafcie,
- 4) gospodarstwie domowym.

Oprócz powyższych nauk teoretyczno-praktycznych w szkole wykładane będą przedmioty ogólne, jak: pogadanki etyczne-religijne, język polski, historia Polski, nauka o Polsce współczesnej, rachunki i spółdzielczość, geografia, przyroda, higiena ogólna, oraz śpiew i rysunki. We wszystkich działach praktykują uczennice w gospodarstwie i warsztatach szkolnych pod kierunkiem fachowych nauczycielek.

Do szkoły przyjmuje się córki rolników po ukończeniu 16 lat.

Podanie o przyjęcie do szkoły należy przysłać pod adresem „Wydziału Powiatowego w Wieluniu dla Szkoły Rolniczej w Chrościnie” najpóźniej do dnia 1 października r. b.

Do podania należy dołączyć: 1) własnoręcznie napisany życiorys kandydatki; 2) świadectwo szkolne (co najmniej 4 oddziały szkoły powszechnej) 3) zaświadczenie rodziców lub opiekunów, iż będą regularnie opłacać należność za utrzymanie w internacie, 10 (dziesięć) złotych jako wpisowe.

Nauka w szkole jest bezpłatna. Uczennicze płać za utrzymanie w internacie szkolnym po 50 (pięćdziesiąt) złotych miesięcznie.

Jednakże kwota ta dla uczennic zdolnych, pilnych i niezamożnych będzie obniżona do wysokości 25 (dwudziestu pięciu) złotych miesięcznie.

Uczennica obowiązana jest przywieść z sobą do internatu: siennik, pościel i skromną wyprawę (wykaz szczegółowy wyprawy otrzyma każda kandydatka po złożeniu podania).

Miejscowość Chrościn jest położona w malowniczej i zdrowej okolicy, w pobliżu rzeki Prosnę, pomiędzy uroczymi lasami. Oddalony od stacji kolei Łęki o 4 kilometry, a od Wielunia szosą 30 kilometrów, do Bolesławca i z kilometry drogą boczną. Pomiędzy Bolesławcem i Wieluniem istnieje stała komunikacja autobusowa.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
826 Starosta Powiatowy:

KACZOROWSKI.

OGŁOSZENIE.

Sędzia-Komisarz nadzorowanej firmy Juda-Pinkus Traube w Łodzi, Nowomiejska Nr. 4 na zasadzie art. 49 i 50 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości, podaje do wiadomości wierzycieli tejże firmy, że ogólne zgromadzenie wierzycieli w przedmiocie zawarcia układu pomiędzy firmą a wierzycielami odbędzie się w dniu 26-ym września 1930 roku w Sądzie Okręgowym w Łodzi, Wydział Handlowy, plac Dąbrowskiego Nr. 5, o godz. 11-iej rano w pokoju Nr. 15.

Sędzia-Komisarz firmy Juda Pinkus Traube

Kazimierz Monitz.

1157

RESZTKI tkanin bawełnianych i t. zw. „BRAKI“

ubrania zawodowe, robotnicze, sportowe i dla urzędników biurowych etc.

po wyjątkowo niskich cenach
sprzedaje **KONSUM**

„WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY“

Rokicińska 54. Dojazd tramwajem Nr. 10 i 16

N. B. Dla urzędników państwowych i komunalnych
sprzedaż na spłaty miesięczne.

674

SZKOŁA HANDLOWA

Łódzkiego Tow. Szerzenia Wiedzy Handlowej
ul. GDAŃSKA Nr. 45

Kandydatów przyjmuje Kancelaria Szkoły codziennie w godzinach biurowych. — Od nowostępujących wymaga się świadectwa ukończenia szkoły powszechnej lub 3 klas gimnazjum.

DO KLAS — W ZAKRESIE SZKOŁY Powszechnej
przyjmuje się dzieci od lat 7-miu.

Akta sprawy Nr. Z. 283 1930 r.

WEZWANIE PUBLICZNE

Przewodniczący III-ciego Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polkiej z dnia 23-go grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3) 28 r.) zawiadamia, że firma „Lubawski i Jakubowicz”, mieszcząca się w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 80, wniosła w dniu 9-ym sierpnia 1930 roku podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi, o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 26-go września 1930 r., sala Nr. 3, w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

w/z Wice-Prezes (—) **Wł. Roszkowski.**

864

Sekretarz (—) **A. Bińkowski.**

ZAKŁAD POGRZEBOWY
M. HACE
Łódź, ul. Przędzalniana 41,
tel. 16-22

Poradnia Wenerologiczna Lekarzy Specjalistów ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz.
w niedziele i święta 9—2 pp
od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje
kobieta lekarz
leczenie chorób wenerycznych
moczopłciowych i skórnych
adanie krwi i wydzielin na
syfilis i tryper

Konsultacje z neurologiem
i urologiem

Gabinet Światło-Lecznicy
Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet

PORADA 3 zł.

519

Proszek „Uniwersal”
usuwa wszelkie nerwobóle;
Proszek „Potol-Glob”
usuwa pęcznienie się pach i nóg.
Zgładzić wazodilator

**Reklama
topotega!**

MEBLE

stołowe, gabinety, sypialnie,
oraz pojedyncze nabyć i sta-
lować można na dogodnych
warunkach w stolarni Misz-
czaka, ul. Piramowicza Nr. 2,
róg Cegielnianej. 696

**Dr. med.
J. SADOKIERSKI**
stomatolog
chirurgja szczęk, jamy
ustnej i plastyka
regulacja zębów
rentgenodiagnostyka
Piotrkowska 164
Tel. 114-20 220

DR. MED.
**EDWARD
REICHER**

Specjalista
chorób skórnych i wenerycznych
Leczenie diatermją. Elektroterapię.
ul. Południowa 28
Tel. 201-93
Od 8—11 rano i 6—9 wiecz.
w niedzielę od 9—1 pp. 513
Dla niezdolnych ceny lecznic.

**„SZEWCY...
Skóry—Hurt i Detal**
(specjalność: detalizna sprzedaż
zelówek trwałych na wodę)

poleca:
Spółka Szewców
Piotrkowska 79
tel. 1.58-38
506

Na sezon szkolny!

Materiały piśmienne i pomoce
naukowe po cenach przy-
stępnych poleca

Nasz Sklep—Urania

Piotrkowska 90.

865

ZAPAMIĘTAJ RAZ NA ZAWSZE

Tylko tel.

136-69

„Szybka Pomoc Krawiecka”
ul. Piotrkowska 110

(w podwórzu)

Odwieża, pierze chemicznie, farbują
reperuje, przetrabia i ceruje wszelką
garderobę. 861
Po garderobę wysyłamy gońca.

LOKAL

fabryczny

bardzo jasny, łokci kwadratowych
350, na II piętrze z dwoma wej-
ściami nadający się dla lekkiego
przemysłu od zaraz do wynajęcia
w domu przy ul. Południowej 34.

Doktor 597

P. KLINGER

Choroby waneryczne, skórne i wiosów
Andrzeja 2, tel. 132-28
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi
i wydzielin. Przyjmuje codziennie od
9—11 i od 6—8 w. w niedzielę i święta
od 10—12. Oddzielna poczekalnia dla
pań.—Od 1—2 w Leczn. (Piotrkowska 62)

DOKTOR MED.

WOŁKOWYSKI

Cegielniana 25 tel.126-87
powrócił
Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych 615
LECZENIE ŚWIATŁEM diatermją (lam-
pą kwarcową). Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp.
w niedzielę i święta 9—1
Dla pań od 6—7 oddzielna poczekalnia

DR. HELLER

Choroby skórne i wener.
ul. Nawrot 2. Tel. 179-89
Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne
godz. 4—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp.
Dla niezdolnych ceny lecznic. 518

HALLO!

Hallo! Dzwoni tel. 163-30 „Pogotowie
krawieckie Kiersza” Zeromskiego 91,
sklep narażony. Momentalnie odwieża
garnitur za zł. 3.—, susznik za zł. 2.80,
palto za zł. 3.—, łącznie z odebraniem
i odesłaniem. Expressem pierze, far-
buje, przetrabia, nicuje, sztucznie ceruje.
Farbujemy i pierzemy futra sposobem
lipskim. 525

Detektory od zł. 8.50 440
komplet z anteną i słuchawką od zł. 26
Radioaparaty i części „Radiojola” ul.
Piotrkowska 83, w podwórzu, tel. 105-34